

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nac.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.	Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Reprezentacja: Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec, Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.	Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacja, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.
--	--	--	---

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł 0.80, nekrologi do 100 m/m — zł 40.00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0.60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0.80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0.50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonjalne zł 0.30).

Wspaniała manifestacja uczuć narodowych w Piekarach Śląskich w piętnastą rocznicę wkroczenia Wojsk Polskich na Śląsk



Wicepremier i Minister Skarbu
Inż. Eugeniusz Kwiatkowski

Piekarzy przeżyły w dniu wczorajszym uroczystość, która na długo pozostanie w pamięci wielu dziesiątek tysięcy uczestników.

Na uroczystość poświęcenia Kopca Wyzwolenia, połączonej z 15 rocznicą wkroczenia Wojsk Polskich na Śląsk, Piekarzy i okoliczne miejscowości przybrały szatę odświętną. Wszystkie domy przystrojone w chorągwie o barwach narodowych i śląskich, w godła państwowe, a na szosach prowadzących do Piekar oraz w samej miejscowości wzniesiono liczne bramy powitalne, tonące w zieleni i kwieciu. Wzdłuż ulicy Mariackiej po obu stronach jezdni ustawiono długi szereg wysokich masztów z chorągwami. Już od soboty w Piekarach dał się zauważyć świąteczny nastrój.

Z RÓŻNYCH STRON ŚLĄSKA I INNYCH DZIELNIC POLSKI

poczęli napływać uczestnicy uroczystości. Przybywały liczne sztafety piesze i na motocyklach. M. in. przybyła sztafeta piesza z Nadwórze za Lwowem, przynosząc z sobą urnę z ziemią, pobraną z „Termopoli polskich” oraz z cmentarza obrońców Lwowa. Sztafeta wyruszyła ze Lwowa 4 bm., przybyła zaś do Katowic 18 bm. W skład zespołu druż. wchodził członkowie grupy Związku Powstańców Śl. we Lwowie pp. Karol Zdebelak, Andrzej Czarny, Jan Cwajna, Antoni Mielczarek, Jan Pelech. Wszyscy liczą 38—40 lat. Poza tym druga sztafeta przyniosła z sobą ziemię z pobojuwiska w województwie łódzkim.

W sobotę w godzinach wieczornych rozpoczęły się już uroczystości, zainaugurowane przez młodzież powstańczą, która rozpalila na Kopcu

OGNIKO

organizując przy nim igrzyska i zabawy ludowe.

W niedzielę od wczesnego rana zaroili się drogi wiodące do Piekar mnóstwem ludzi, furmanek, rowerzystów i samochodów, zdążających na uroczystości. Pogoda była nieszczerliwa i każdej chwili spodziewano się deszczu. Nie odstraszyło to jednak nikogo. Napływ ludności był niezwykle tłumny. Dawno Piekarzy nie pamiętają tych mas ludu, jakie wczoraj gościły w swych murach. Mimo to dzięki sprawniej służbie porządkowej, doskonałej organizacji, nigdzie nie zauważono zamieszania czy dezorientacji, o co przecież przy tak silnym napływie mas ludzkich nie jest trudno.

PORZĄDEK PANOWAŁ WZOROWY.

Na długo przed wyznaczoną godziną przyległy na rozległy plac u podnóża Kopca przy-

bywać oddziały organizacji i stowarzyszeń, ustawiając się przed ołtarzem polowym z obrazem Matki Bożej Piekarskiej, nad którym widniał bogato iluminowany olbrzymich rozmiarów Orzeł Biały na tle czerwieni. Na ścieżkach prowadzących ku szczytowi kopca ustawiły się delegacje organizacji ze setkami barwnych biało-czerwonych i złocistych sztandarów, nad którymi wysoko w górę wystrelił sztandar państwowy umieszczony na samym szczycie wyniosłego kopca.

Po bokach ołtarza barwiły się grupy dziewczyn w bogatych i uroczystych strojach piekarskich. Tuż za honorowymi miejscami ustawiły się oddziały piechoty, szwadrony ula-

nów, a dalej niezliczone rzesze zorganizowanego społeczeństwa.

Wkrótce po godzinie 9 zaczęli przybywać senatorowie, posłowie na Sejm R. P. i na Sejm Śląski, naczelnicy wydziałów Śl. Urzędu Wojewódzkiego, starostowie powiatowi, prezydenci miast, naczelnicy gmin śląskich itd. Około godz. 10 przybył pułk. Sadowski, który w otoczeniu sztabu odebrał raport i dokonał przeglądu wojska.

Niedługo potem przybył ks. Biskup Gawlina w towarzystwie ks. mjr. Bombasa, a następnie Pan Wicepremier Kwiatkowski w towarzystwie Pana Wojewody Grażyńskiego, Marszałka Grzesika, P. Wicewojewody Salo-

nego i prezesa Zarządu Gł. Związku Powstańców Śl. senatora Kornkego.

ROZPOCZĘŁA SIĘ MSZA ŚW.

celebrowana przez J. E. Ks. Bisk. Polowego Gawlinę. Pienia religijne z towarzyszeniem orkiestry górniczej wykonał chór okręgu piekarskiego. Popłynęły skupione modły do Najwyższego przerywane tylko na Ewangelię. Pod niesienie i Komunię św. odgłosami komendy wojskowej do prezentowania broni. Prężyły się wówczas szeregi, dołatywał szcęk broni i chyliły się sztandary w pokłonie. Msza się już kończy. — Celebrant błogosławi zebranym i (Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Przemówienie P. Wojewody Grażyńskiego w Piekarach Śl.

Rodacy! 15 lat mija dzisiaj od chwili, kiedy w dniu 20 czerwca 1922 wojsko polskie wkroczyło w granice Śląska. W naszych oczach ziścił się wtedy

GUD ODWIECZNYCH MARZEŃ

tego ludu, ziścił się cel wielkiej pracy licznych pokoleń oraz krwawych walk powstańców śląskich. Po 600-letniej niewoli wracał Śląsk do Polski. Do wkraczających wojsk przemawiał wtedy imieniem całej ludności śląskiej pierwszy wojewoda Rymer, dając wyraz zarówno uczuciom wielkiej radości całego społeczeństwa jak i poczuciu dumy z odniesionego w walce zwycięstwa.

Mówił wtedy wojewoda Rymer nast. słowa: „Lud górnośląski wita z całym zapalem wojsko polskie i ściele mu kwiaty na drogę w tym przekonaniu, że jak kiedyś rycerze Bolesława Chrobrego i Bolesława Krzywoustego dzielnie bronili naszych granic zachodnich a zatem i Śląska, tak i nowa armia polska, którą w tej chwili witamy w razie potrzeby z równym bohaterstwem spełni to zaszczytne zadanie i że lud górnośląski po tylu wiekach niewoli i po tylu przykrościach doznanych w przeciągu ostatnich lat, będzie mógł spokojnie powierzyć swe losy opiece żołnierza polskiego”.

Pamiętamy również dobrze, że po przemówieniach powitalnych powstańców inwalida rozbił młotem łańcuch, którego dwa ogniwa środkowe związane były sznurem wznosząc równocześnie następujący okrzyk: „Pekajcie okowy niewoli. Górny Śląsk jest wolny. Armia polska wkracza nań i pokład go z Polską”.

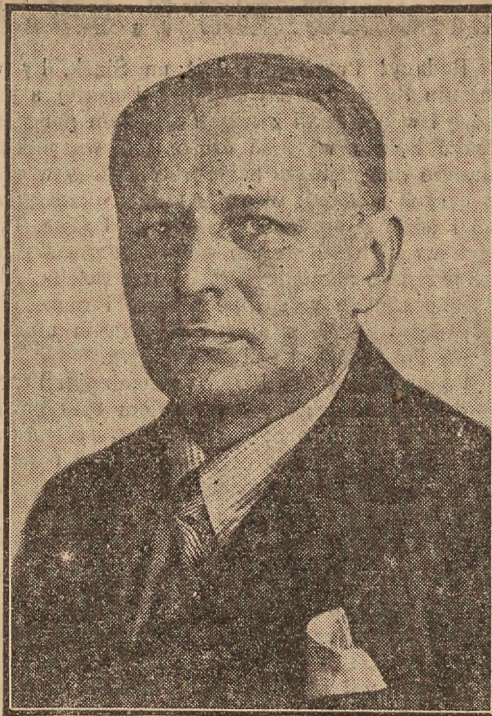
Oddziały wojska polskiego przeszły wtedy granice przy dźwiękach hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Przypominam te chwile, które większość z nas przeżyła przecież osobiście. Byliśmy wtedy nie tylko do głębi wzruszeni, ale i w duszach naszych zrodziło się poczucie szlachetnej dumy. Boć przecież ten fakt, najdonioślejszy w dziejach Śląska, a mianowicie odzyskanie niepodległości, nie był wcale wynikiem czystych zabiegów dyplomatycznych, ale rzeźmym dorobkiem zarówno pracy narodowej, która utrzymała nienaruszone poczucie polskości w masach ludowych, jak i trzech krwawych powstań śląskich, które były najświetniejszym sprawdzianem narodowej woli tutejszego społeczeństwa.

Po tylu wiekach niewoli

ODZYSKAŁIŚMY WOLNOŚĆ WŁASNĄ ŻOŁNIERSKIM CZYNEM.

Jako odwieczni dziedzice tej ziemi wywalczy-



Dr Michał Grażyński, Wojewoda Śląski.

limy sami z powrotem stanowisko pełnoprawnych gospodarzy tego kraju. Jesteśmy dumni z tego, że na granicach ziemi śląskiej żołnierza polskiego witał żołnierz niepodległościowy, witał powstańca śląski, który przecież na tej własnej ziemi wiekowej niewoli stworzył na nowo w walkach o niepodległość nową świątynię

RYCERSKĄ TRADYCJĘ POLSKIEGO LUDU.

Dzisiejsza uroczystość poświęcona jest tym właśnie radosnym wspomnieniom. Złączyliśmy ją z poświęceniem kopca wolności wzniesionego tutaj z inicjatywy Związku Powstańców Śląskich a uszanowanego rekoma całego społeczeństwa polskiego. Kulturalną stolicę polskiego narodu — Kraków — otaczają wyniosłe mogiły wzniesione wodom narodu. W ostatnim czasie przybywa tam jeden kopiec poświęcony wskrzesicielowi państwa polskiego Marszałkowi Piłsudskiemu, temu Marszałkowi z którego ideologii zrodził się i nasz ruch zbrojny, temu Marszałkowi, którego najmłodszymi żołnierzami byli powstańcy śląscy, we wzniesieniu tej mogiły brał udział i polski lud ze Śląska, zanosząc na kopiec swego wodza ziemię ze śląskich pobojuwisk.

Ten kopiec, któryśmy wzniesli tu pod Piekarami na zachodnich granicach R. P. nazwaliśmy Kopcem Wyzwolenia. Sympatyzujemy go z myślą, by uczcić w nim pamięć tych poległych współtowarzyszy broni, których nazwiska wypisujemy na tablicach i pomnikach cmentarnych, a których groby rozsiane są po całym Śląsku, aż po dawną polską rzekę Odrę. Ten kopiec wzniesiliśmy na cześć tego ludu śląskiego, który

W NAJCIEŻSZYCH WARUNKACH OBRO NIŁ SWOJĄ DUSZĘ NARODOWĄ,

i który w momencie decydującym z własnej woli chwycił za broń, by walczyć o wolność. Wzniesiony tu na pograniczu, ma on być symbolem odniesionego zwycięstwa, ma być przypomnieniem, tak dla nas, jak i dla przyszłych pokoleń, że nie ma tak śmiałych marzeń, którychby nie potrafiła urzeczywistnić ofiarna wola narodu, posiadającego świadomość celu oraz głęboką wiarę we własne siły.

MOŻEMY SPOKOJNIE PATRZEĆ W PRZYSZŁOŚĆ,

nie zmarnowaliśmy bowiem tych 15-tu lat, przeciwnie dźwignęliśmy Śląsk własną pracą na wyższy poziom kultury materialnej i duchowej oraz — co najważniejsze — potrafiliśmy znakomicie go duchowo zespolić z Polską, której przecież Śląsk jest organiczną i nierozłączną częścią.

My powstańcy Śląscy, chcemy utrwalić w psychice tutejszego społeczeństwa najwyższe wartości tradycji powstańczej, przejawiające się w rzetelnej służbie Ojczyźnie. Pragniemy by na tej tradycji oprzeć nie tylko szlachetnie pojętą dumę narodową tutejszego społeczeństwa, ale i

WOŁĘ SOLIDARNEJ PRACY ZE WSZYSTKIMI POLAKAMI

pod hasłem tworzenia prawdziwej potęgi narodu i państwa. W tej wielkiej pracy, którą musimy wykonać, my i przyszłe pokolenie. Śląsk musimy przekształcić na

NIEZŁOMNY BASTION POLSKIEJ SIŁY, POLSKIEJ SŁAWY I POLSKIEGO HONORU.

Z tą myślą wznoszę okrzyk: „Rzeczpospolita Polska i Jej Prezydent Ignacy Mościcki, niech żyją”!

A teraz na cześć tej armii polskiej, która 15 lat temu objęła Śląsk w polskie posiadanie, która jest gwarancją naszej wolności i przedmiotem naszej dumy i miłości wzniesmy okrzyk: „Armia Polska i Jej Wódz Marszałek Śmigły Rydz, niech żyją”!

Wspaniała manifestacja uczuć narodowych w Piekarach Śląskich

w piętnastą rocznicę wkroczenia Wojsk
Polskich na Śląsk

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej).

zarysowanej się na horyzoncie części ziem polskiej bytomskiej przedzielonej zrzadzeniem losów granic państwową. A potem uderza o strop nieba potężne wołanie — modlitwa „Boże coś Polskę“.



J. E. ks. Józef Gawlina, Biskup Polowy
Wojsk Polskich

*

Z kolei Ks. Biskup Gawlina wygłosił

PODNIOSŁE KAZANIE,

w którym podkreślił m. in., że w czasie 600 lat rozłąki i niewoli Śląsk nie utracił ani mowy ojczystej, ani miłości Ojczyzny i dzięki ofierze przelanej krwi odzyskał wolność. Z krwi tej wyrosła tu szkoła polska, wyrosła diecezja śląska, która dała Kościołowi polskiemu kardynała Prymasa i pięciu biskupów. Ślązak, acz kolwiek twardy — jest idealistą, a ideałem jego Bóg i Ojczyzna. I jakkolwiek gdzieś indziej wiara katolicka spotyka się dziś z przesładowaniami, to z tego Kopca Wolności niech sztandar Chrystusa Króla wraz ze sztandarem Orła Białego zwiastuje na cały świat, że Macierz nasza polska jest matką katolicką, że u nas jest wiara i błogosławieństwo Boże.

Po zakończeniu kazania Ks. Biskup Gawlina dokonał aktu poświęcenia Kopca. W tym momencie uniosło się w górę 5 tysięcy gołębi pocztowych, a artyleria oddała salwę honorową.

Okrzyki rzucone przez Pana Wojewodę podjęły tłumy zebrane wokół Kopca, a echo niesło je hen w daleką okolice.

Po odegraniu hymnu narodowego zabrał z kolei głos płk. Sadowski, który w zakończeniu, zwracając się do żołnierzy oświadczył: „Aby zadokumentować ludność Śląska, że

**JESTESCIE GOTOWI W KAŻDEJ
CHWILI DO OBRONY JEJ SWOBÓD
I WOLNOŚCI I JEJ POKOJWEJ PRA-
CY,**

razem ze mną wzniesiecie okrzyk: „Polski na wieczne czasy Śląsk niech żyje“.

Zebrane oddziały wojskowe podchwyciły ten okrzyk trzykrotnie.

W końcu dłuższe przemówienie wygłosił P. Wicepremier Kwiatkowski (przemówienie podajemy osobno). Mowę swoją zakończył P. Wicepremier okrzykiem: „Niech żyje Śląsk“. Orkiestra odegrała Pierwszą Brygadę, a chór odśpiewał hymn powstańczy.

AKT POŚWIECENIA KOPCA WYZWOLENIA.

Następnie przybyli dostojnicy podpisali dokument poświęcenia Kopca Wyzwolenia, który w streszczeniu brzmi następująco:

„Działo się w Piekarach Śląskich, dnia 20-go czerwca 1937, kiedy z inicjatywy Związku Powstańców Śląskich na trwały znak wiekowych zmagań polskiego ludu śląskiego, uwieczniony wolnością przastarą Ziemi Piastowskiej, ku uczczeniu pamięci poległych w powstaniach Śląskich bohaterów nad brzegami Odry i pod Górą św. Anny, w rocznicę piętnastolecia przyłączenia części Górnego Śląska do Polski usypiano Kopic Wyzwolenia. Kopic ten o łącznej kubaturze 28.600 metrów sześciennych jest 20 m wysokości, o średnicy podstawowej 67,70 m i szczytowej 6 metrów, usypany na wzgórzu, „Radzińska Góra“ 336 m nad poziom morza. W Kopcu znajduje się ziemia ze wszystkich dzielnic Rzplitej, uświęconych tradycją historyczną narodu polskiego i zroszonych krwią poległych legionistów, powstańców i żołnierzy polskich, m. in. z mogił poległych powstańców Śląska Opolskiego i czeńskiego, z pól bitew powstań narodowych z roku 1831 i 1863, z grobów śląskich wieszczów, pozostałych za kordonem, jak ks. Norberta Bonczyka w Bytomiu, ks. Szafranka w Bytomiu, ks. Damrota w Pilchowicach, z grobów zmarłych i poległych powstańców i działaczy narodowych, spoczywających na ziemi śląskiej, raz z kopców Tadeusza Kościuszki w Krakowie, Unii Lubel-

Kongres Centralnego Związku Młodej Wsi z udziałem Marszałka Śmigłego-Rydza i członków Rządu

WARSZAWA. W niedzielę 20 bm. odbył się w Warszawie kongres Centralnego Związku Młodej Wsi, na który przybyło kilkadziesiąt tysięcy uczestników z całej Polski. W godzinach rannych na Polu Mokotowskim panował ożywiony ruch.

Na trybunie głównej ustawiono ołtarz polowy, za trybunami na wysokich masztach powiewały flagi o barwach państwowych. Przy wejściu na pole mokotowskie ustawiono bramę tryumfalną przybraną zielenią i chorągiewkami o barwach narodowych i barwach czerwono-zielonych.

Na uroczystość przybyli: Pan Premier gen. Sławoj-Składkowski, pp. Ministrowie Kościalkowski, gen. Kasprzycki. Poniatowski i Grabowski, wicemarszałek Senatu Barański, wicemarszałek Sejmu Kielak. Trybuna wypełniła szczerze i licznie zgromadzoną publiczność.

Na chwilę przed rozpoczęciem uroczystości kongresowych przybył na Pole Mokotowskie P. Marszałek Śmigły-Rydz, którego powitali przy bramie tryumfalnej członkowie Rządu z P. Premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele, oraz prezes Centralnego Związku Młodej Wsi Stanisław Gierat. Po powitaniu P. Marszałek Śmigły-Rydz w samochodzie dokonał przeglądu grup uczestników kongresu, uszykowanych bardzo sprawnie i wyglądających niezwykle malowniczo.

Po dokonaniu przeglądu P. Marszałek Śmigły-Rydz udał się na trybunę główną.

Nabożeństwo polowe odprawił kanclerz polowej kurii biskupiej ks. Mauersberger. Po kazaniu odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru, którego rodzicami chrzestnymi byli P. Marszałek Śmigły-Rydz i p. Apollonia Księżopolska, gospodyni z powiatu sokolowskiego.

Po poświęceniu sztandaru P. Marszałek Śmigły-Rydz wygłosił następujące przemówienie:

Panie Prezesie, Młoda Wsi!

Za chwilę ten piękny sztandar przejdzie z moich rąk, stanie dumnie między wami, jako wasz podniósł, wielki orędownik i patron, którego będziecie czuli, którego będziecie kochali.

Niechaj ten sztandar będzie wśród was stałym nakazem obowiązku ideowego, nakazem sumienia i honoru waszej pracy nad wsią, nad jej życiem i nad duszą wsi.

Nie jeden sztandar z pośród naszych zwycięskich żołnierskich sztandarów przeszedł z moich rąk do twardych rąk żołnierskich. Gdy wam ten sztandar mam dać, powtórzę to co mówię, zwracając się do serc moich żołnierzy, niechaj ten sztandar będzie zawsze z wami na tych drogach, które prowadzą do chwały narodu polskiego i do wielkości polskiego państwa.

Następnie P. Marszałek wręczył sztandar prezesowi Centr. Związku Młodej Wsi Gieratowi, który przejmując go powiedział: „Ślubuję Ci Panie Marszałku na ten sztandar, że prowadzić będę robotę dla Polski w

czasie pokoju i w czasie wojny“, poczym prezes Gierat przekazał sztandar pocztowi, wygłaszając następnie dłuższe przemówienie.

DEKLARACJA IDEOWA

WARSZAWA. Na zjeździe odczytano deklarację ideową Cent. Zw. Młodej Wsi, zawierającą założenia ideowo-wychowawcze Centr. Związku Młodej Wsi, ujęte są w osiem punktów, w którym pierwszy mówi, że ruch młodowiejski jest wyrazem świadomego dążenia młodych chłopów, zmierzających wspólnie z ogółem młodego pokolenia Polski pracującej do odrodzenia całości życia Rzeczypospolitej. Centralny Związek Młodej Wsi jest firmą organizacyjną tego ruchu. 2-gi omawia stosunek do Państwa, 3-ci o jego obronności, 4-ty o mniejszościach narodowych. 5-ty o religii, 6) o oświeceniu i kulturze, 7-my o pracy, 8) o odrodzeniu gospodarczym, 9-ty o zadaniach organizacyjnych wychowawczych.

DEFILADA I HOŁD W BELWEDERZE.

W dalszym ciągu uroczystości odbyła się defilada młodzieży wiejskiej przed P. Marszałkiem Śmigłym-Rydzem.

Po skończonej uroczystości uczestnicy kongresu przemaszzerowali ulicami miasta na plac Marszałka Piłsudskiego, po czym złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, i udali się do Belwederu, gdzie uczcili pamięć Marszałka Piłsudskiego, składając wieniec na stopniach pałacu.

AMIĘTAJ!

21

22

są dniami szczęśliwymi
dla kupujących

LOS Y

w znanej kolekturze
Eugeniusza

KORZUSZARZA

KATOWICE
ul. Dyrekcyjna 10

MYSŁOWICE, SIEMIANOWICE,
Piłsudskiego 1 Bytomska 3
RYBNIK, Sobieskiego 34

Na zakupione losy w tych dniach — padły następujące wielkie wygrane w ub. Lot:
zł 100.000 na nr 174.201 — **zł 50.000** na nr 154.468 — **zł 20.000** na nr 152.156 — **Więć i Ty wygrasz** możesz kupując **LOS u KORZUSZARZA**

Przemówienie P. Wicepremiera Kwiatkowskiego

Rodacy! Przybyłem dziś na Śląsk, by w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, a jak sądzę i w harmonii z całym narodem polskim, złożyć hołd i wyrazić cześć tym wszystkim znanym i nieznanym bohaterom, którzy w ciągu całych pokoleń, w ciągu całych dziesięcioleci i wieków prowadzili Śląsk ku Polsce. Tyśiące wrogich sił starało się od dawna wykopnąć przepaść pomiędzy Śląskiem a Polską. Ale okazało się, że wszystkie te siły i moce nie były dostatecznie silne dla pokonania umiłowania Polski przez lud górnośląski.

I nadszedł wielki dzień wyzwolenia. Przyszedł dzień, który był marzeniem tylu pokoleń i tylu ludzi, przyszedł dzień zwycięstwa, w którym ze łzami w oczach tysięcy i tysięcy ludzi witało sztandar wojsk polskich, ten symbol naszej niepodległości i zjednoczenia.

A gdy inne narody na swych sztandarach

wojskowych wypisały butne i zarozumiałe hasła, to na sztandarach Armii Polskiej widniały dwa symboliczne i ofiarne słowa: „Honor i Ojczyzna“. Bo honor, to prawo umierania za wolność, a Ojczyzna to trwały trud w pracy dla Państwa i Narodu. Te dwa hasła wyzwoliły Śląsk i te dwa hasła były żywotne na Śląsku. To też dziś wszyscy widzą naocznie pozytywne skutki polskiej pracy w tej dzielnicy.

Nie jesteście tu w tej uroczystości dziś sami, Tak jak Polska długa i szeroka, miliony i dziesiątki milionów ludzi będą dziś myśleć wspólnie z Wami, oceniając dobrze, czem jest Śląsk dla Niepodległości Polskiej.

Więc wzniesmy okrzyk tak mocny i potężny, by mógł być usłyszany wszędzie gdzie trzeba: niech żyje, niech krzepnie i idzie ku potęgze gospodarczej i politycznej polski Śląsk.

skiej we Lwowie i Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego na Sowincu. Kopic Wyzwolenia usypany został rękami ludu polskiego, a w dniu dzisiejszym pod wysokim protektoratem Premiera Gen. Sławoj-Składkowskiego poświęcony.

Kopic Wyzwolenia niech po wszystkie czasy stanowi widomy znak bohaterskich i zwycięskich czynów ludu śląskiego i jego wierności Ojczyźnie. Niechaj hraciom naszym z za kordonu, których serca polskie, biją jednym rytmem z naszymi,

KOPIEC TEN BĘDZIE SYMBOLEM NA- DZIEL.

Akt niniejszy sporządzono w dwóch egzemplarzach, z których jeden złożono w Kopcu, a drugi w archiwum urzędu gminnego w Piekarach Śląskich.

Po zakończeniu uroczystości P. Wicepremier w towarzystwie Wojewody Dr Grażyńskiego i innych dostojników wyszedł na szczyt Kopca, gdzie spędzono dłuższą chwilę.

Z Kopca P. Wicepremier udał się na uroczystość poświęcenia nowego gmachu szkolnego im. Marszałka Piłsudskiego w Piekarach. Poświęcenia budynku dokonał ks. prałat Pucher, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, poczem przemówił naczelnik gminy poseł Płonka, w końcu zaś Wojewoda Dr Grażyński stwierdził m. in. że w obecnej chwili na Śląsku około 95 procent dzieci uczęszcza do szkół polskich.

W międzyczasie oddziały zebrane pod Kopcem przegrupowały się do defilady, którą na ulicy Szarlejskiej, naprzeciw pomnika Marsz. Piłsudskiego odebrał P. Wicepremier Kwiatkowski, Wojewoda Śląski Dr Grażyński

oraz Pułk. Sadowski, Defilada, w której wzięły udział oddziały wojska, powstańcy, związki kombatanckie, organizacje P. W., sokoli, harcerstwo, bractwa kurkowe, zespoły pracowników kopalń i hut, cechy, związki sportowe, młodzież szkolna, straży ognio., organizacje religijne, trwała przeszło godzinę.

Defiladę otwierały oddziały wojskowe, które swą wspaniałą postawą wzbudziły powszechny zachwyt, o czym świadczyły gorące oklaski i okrzyki: „niech żyje wojsko polskie“. Niemniejszą owację zgotowała publiczność świetnie prezentującej się kawalerii i oddziałom karabinów maszynowych. Dalej przed oczyma zwartych szpalerów wojska przewinęła barwna wstęga pochodu, będącego w swoim rodzaju

WSPANIAŁA REWIA STROJÓW LU- DOWYCH,

którymi pyszniły się Polki, gorąco pozdrawiane oklaskami i okrzykami. Szczery podziw wzbudzały swą tężyzną i postawą szeregi Bytomiaków i górników, oraz hutników przybranych w siwe ubrania i skórzane fartuchy, dalej załoga stalowni w siwych kombinizonach zyskały sobie ogólne uznanie dla siebie i dyrekcji Wspólnoty Interesów, która wyposażyła w ten mierny ale oryginalny strój.

Na falującej rzece głów defilujących odbijały się czerwienią, czernią i bielą pióropusze czapek górniczych, biel marynarskich czapek i czerni chust członków Twa Polek. Wspaniała widok sprawiała setki sztandarów powstańczych chylących się w pokonanie

Pogoda na poniedziałek

Pogoda w dalszym ciągu zmienna, ze skłonnościami do burz. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich

Senat przeciwko Blumowi

PARYŻ. Dramatyczny przebieg miała sobotnie popołudniowe posiedzenie Senatu francuskiego. Zaczęło się ono w naprężonej niezwykle atmosferze politycznej. Senat jest sprzeciw projektowi pełnomocnictw, uchwalonemu przez Izbę deputowanych.

Po przemówieniu sen. Gardey i min. skarbu Auriola przemawiał premier Blum w bardzo umiarkowanym tonie.

Przemówienie to Senat przyjął z rezerwą.

W głosowaniu Senat odrzucił 210 przeciwko 75 rządowy tekst uchwalony przez Izbę. W nie dziele zebrał się ponownie Senat a z drugiej strony w Izbie Gmin opracowywany jest wniosek kompromisowy, celem ratowania rządu Bluma.

LOTNICY SOWIECCY WYLĄDOWALI W VANCOUVER.

NOWY JORK. Lotnicy sowieccy, którzy podjęli lot Moskwa — San Francisco przez Biegun północny bez lądowania — wylądowali w Vancouver o godz. 16-tej minut 25, według czasu środkowo-europejskiego. W ostatnim etapie podróży samolot walczył z silnymi wiatrami przeciwnymi, które zredukowały szybkość aparatu do 135 km. na godzinę.

przed dostojnikami, odbierającymi defiladę. A potem szły nie kończące się szeregi powstańców i młodzieży powstańczej.

Wspaniała defiladę zamykały zmotoryzowane oddziały powstańcze.

Pod koniec defilady poczęła padać ulewny deszcz, który następnie przeobraził się w gwałtowną nawałnicę, powodując na ulicach miejscowości prawdziwe rwące strumienie. W godzinach popołudniowych pogoda zaczęła się poprawiać, tak że część przewidzianego programu mogła być bez przeszkód już przeprowadzona.

Wczorajsze uroczystości piekarskie swymi imponującymi rozmiarami mimo, że pogoda nie dopisała pozostały na długo w pamięci mieszkańców Piekar Śląskich i wszystkich uczestników.

Muzykant

Janek miał bogatych rodziców. Żył więc w dostatku i nie trapił się o nic. Gdy chciał się bawić, mówił o tym ojcu, który zawsze coś wynaleźć umiał, aby zadowolić rozpieszczonego synka. Często chodził do kina, do cyrku, a nawet do teatru, gdzie jego rówieśnicy bardzo rzadko zaglądali, bo nie mieli na to pieniędzy.

Za to słabo się Janek uczył. Napewno powtarzałby każdą klasę gdyby nie stały korepetytor, który pomagał Jankowi w odrabianiu lekcji.

Było słoneczne popołudnie. Janek uczył się. Musiał teraz więcej pracować, gdyż świadectwo półroczne „obfitowało” w czwórki i promocja była poważnie zagrożona. Wkuwał zapamiętałe, gdy do uszu jego doleciał dźwięk muzyki, a potem słowa jakiejś popularnej piosenki. Janek nie namyślał się długo. Po chwili był już przy oknie.

Na środku podwórza stał mały chłopiec. Grał na mandolinie i śpiewał.

— O jakże on ładnie śpiewa! — wykrzyknął Janek. — Tatusiu, tatusiu! — wołał. — Chodź-no tutaj!...

— Pan Sodkowski usłyszał wołanie syna i niebawem był już przy nim.

— Co Janeczku? — spytał, ale szybko domyślił się, dlaczego go synek wołał. — Chcesz mi pokazać tego chłopca, co? Prawda, że ładnie śpiewa?

— Tak, to prawda, ale jeszcze chciałbym, żeby on tu przyszedł. Chciałbym z nim porozmawiać.

Pan Sodkowski dobrze wiedział, że na nic się nie zdadzą pertraktacje z synem, gdyż ten napewno nie ustąpi. Zgodził się więc na tę propozycję. Mały muzykant był już w parę minut później w pokoju.

— Jak się nazywasz? — spytał Janek.

— Marek! — odpowiedział chłopiec nieśmiało, rozglądając się ciekawie po pokoju. — A po co mnie panicz woła? — spytał nagle.

— Aaa, prawda, ja cię wołałem — zastanowił się Janek. — Owszem, ale połóż tu mandolinę, o tu na stole... teraz usiądź!... No i nie mów mi „panicz” ale po prostu Janek... I powiedz, czy dawno grasz na mandolinie?

— O, już bardzo dawno. Będzie ze trzy lata. Zacząłem, gdy mi matka umarła, bo ojciec nie żyje już sześć lat. Teraz ja mam czternaście lat.

— Zupełnie tyle, co ja! — wykrzyknął Janek. Dowiedział się jeszcze, że Marek kiedyś miał bardzo bogatych rodziców. Byli szczęśliwi. Ale los jest złośliwy i on to sprawił, że Marek musi grać na podwórzach, aby nie umrzeć z głodu.

Wzruszył się Janek tą opowieścią. Pan Sodkowski zdziwił się bardzo kiedy Janek rzekł:

— Tatusiu, weźmy tego chłopca do siebie. Będzie się uczył ze mną.

Pan Sodkowski spojrzał na syna, a potem przytulił jego głowę do piersi, mówiąc:

— Dobrze, Janku. Marek będzie razem z tobą.

Tadeusz Mański.



Trudno jest nauczyć się telefonować, ale jak się już umie, cóż to za rozkosz!..



Jak długo głodują ptaki

Dość rozpowszechnione jest mniemanie, że ptaki mogą żyć bez pożywienia przeciętnie do 9 dni. Jednak głodowanie zależy tak od gatunku ptaka, jak również od jego właściwości, a wreszcie od okoliczności towarzyszących samemu głodowaniu.

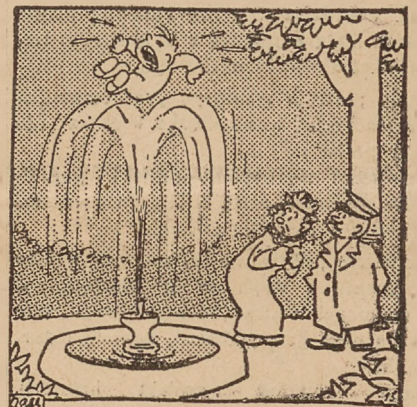
Pięgzy ogrodowe okazują w niewoli skłonność do otyłości i zdarzają się wypadki, że nie przyjmują w ogóle pożywienia do czasu, gdy uzyskają normalną smukłość, co trwa czasami około 7 dni. O ile jednak narzuci się tym ptakom głodówkę, giną one w 4 do 5 dni.

Pewien obywatel umieścił dwa gołębie w kieszeni marynarki, którą następnie powiesił w szafie zapomniawszy zupełnie o gołębiach. Gdy żona jego wyjęła marynarkę z szafy po 9 dniach gołębie żyły jeszcze, a następnie wróciły rychło do sił.

Młody bażant niesiony w klatce przez kilka godzin, musi być po drodze karmiony poczwarkami, mrówkami i mącznikami, o ile chce się go donieść żywego.

Ptaki drapieżne nie mają przeważnie regularnego pożywienia i są często skazane na przymusowe, dłuższe głodówki. Rekord w głodowaniu osiągnęły jednak sępy, żywiące się mięsem. Pewien rzeźbiarz zwierząt utrzymywał w swoim zbiorze żywych zwierząt kilka sępów, które były jego starymi towarzyszami, ponieważ nabył je jeszcze w okresie przed wojną światową. W pierwszych latach wojny nie napotykało zaopatrzenie sępów w żywność na zbyt poważne przeszkody i

można było nabywać odpadki i mięso nienadające się do spożycia dla ludzi. Pod koniec wojny nie można było i takiego pożywienia nabyć. Rzeźbiarz nie mógł się jednak zdecydować na uśmiercenie swoich sępów. — Przeżyły one wówczas 4-ro tygodniową głodówkę, po której nie można było u nich zauważyć jakiegokolwiek ubytku sił z tego powodu. Zatem widać, że niektóre ptaki zniosą bez szkody dla zdrowia tygodniową głodówkę, inne zaś giną z braku pożywienia już po kilku godzinach.



— Panie dozorczo, mój synek wpadł do fontanny! Proszę go zdjąć!
— Teraz, w południe nie mogę!
Fontannę zamknę o 6-tej wieczór, to uwolnię synka pani...

Podróż w ciepłe kraje, które są u nas...

— Proszę, dziadzi, przecie zima, śnieg jeszcze leży, a u panny Heli stoi koszyk, pełen kwiatów świeżych. Taki śliczny bez pachnący, hiacenty, tulipany, że gdybyś je tylko ujrzał, mój dziadziuniu, mój kochany, tobyś się ucieszył bardzo i chciał wachać te śliczności i tych kwiatów ciepłym krajom napewno byś pozazdrościł.

— Ciepłym krajom bym zazdrościł hiacenty? — a dlaczego?

— No, bo zima, kwiatów nie ma, więc je z kraju cieplejszego zwożą do nas kolejami, a nawet i samolotem, ale poco ja to mówię, lepiej wiesz ode mnie o tem.

— Tak, Zosienko, i wiem więcej, niż ci nawet się wydaje, ubierz się, pójdziemy razem zwiedzić te gorące kraje.

— Ach, dziaduniu — mówi Zosia — ty żartujesz ze mnie przecie, wszak wiem dobrze, że te kraje gdzieś daleko są na świecie.

— Ależ nie żartuję wcale, blisko od nas są te dale.

Ucieszona Zosia czapkę bierze i już z dziadkiem na ulicy maszerują, jak żołnierze. I tak doszli do ogrodu, który Zosia niby знаła, ale jednak nigdy się w nim dokładnie nie

— 34 —

Maciek z Karlikiem i innymi rzucił się do pomp. Kroplisty pot strugami spływał mu z czoła, ale nie odrywał rąk. Po kostki stali w wodzie, której ciągle przybywało.

Z minuty na minutę wody było więcej, 10, 20 22 cm — wołał mierniczy.

— Pompować co sił! Mocno, mocno!... Raaz, raz dwa... Padły słowa komendy. Ludziom ze zmęczenia drętwiały barki i ramiona, szarzały twarze. Zacięli jednak zęby i pracowali. Uruchomiono wszystkie cztery pompy i udało się usunąć częściowo wodę. Naprędcie otwór zatkano pakulami, sznurami, cieśla okrętowy robił co mógł, gdy przyszła nowa katastrofa!

Wskutek gwałtownego kołysania część ładunku osunęła się na jedną stronę kadłuba, i łódź kładła się wyraźnie na bok. Teraz już i sternik był bezsilny, każda większa fala mogła z łatwością zatopić Roburę. Jednak sztorm widocznie osłabł. Ze skłębionego chmurami czarnego nieba począł mżyć drobny deszczyk. Fale zato były łagodniejsze. Część załogi odkomenderowano do przerzucania ładunku węglowego z zagrożonego miejsca na drugą stronę okrętu, by zrównoważyć obciążenie.

W pocie czoła pracowali do rana. I gdy błąd świt rozjaśnił szare, jakby popiołem posypane fale Bałtyku to załoga węglowca chociaż z dzielnych i silnych marynarzy złożona, była wyczerpana do ostatka.

— 31 —

— Znać praktykę „Pod Dorszem” — pochwalił Maćka.

Nie raz bowiem widywał chłopca kręcącego się w gospodzie. I teraz był rad, że ma się kim wyręczyć w messie. Nowy boy znał swe obowiązki. Nie trzeba go było uczyć przynajmniej wycierania garnków i misek.

Rozległ się dzwonek. Część załogi stawiała się w messie. Obowiązkiem Maćka było wszystkich obsłużyć. Związał się sprawnie przez godzinę, potem obsługiwał znowu tych, którzy skończyli swą wachtę*) i zostali zastąpieni przez sytych i wypoczętych towarzyszy.

Cała bowiem załoga pracowała na kilka zmian, jedynie kuchmistrz i boy nie mieli zastępców. Nie mieli jednak także i nocnej służby. Zawsze mogli się wyspać porządnie. Tylko nie tej nocy.

Okrętowy boy oczywiście nic nie wiedział o tem, że barometr spada gwałtownie. Na czystym przez całe popołudnie niebie, pod wieczór ukazały się drobne, lekko szarzące chmurki.

W głębi pod pokładem nic a nic nie było widać. Tylko kołysanie „Robury” stawało się coraz gwałtowniejsze. To fala przychodziła większa, dłuższa, a wiatr wzmagał się z każdą sekundą.

Jasiński mocnymi dłońmi trzymał koło sterowe. Przez ramię spoglądał pierwszy oficer Grzesikiewicz na pracę stędnika.

Rozstrzygnięcie Konkursu Pamiątki Śląskiej

Onegdaj odbyło się zebranie sądu konkursowego Konkursu Pamiątki Śląskiej rozpisanej przez Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego i Domowego w Katowicach. Sądowi przewodniczył prezes Towarzystwa p. sędzia dr. St. Kipta. Na konkurs zgłoszono łącznie 113 sztuk projektów. Pierwszy konkurs Pamiątki Śląskiej wypadł pod względem ilościowym i jakościowym dość słabo. Powodem tego jest stosunkowo krótki termin półtoramiesięczny do składania projektów. Ponieważ cały szereg projektodawców zapowiedział, iż na termin wyznaczony nie mogło przygotować projektów, Zarząd Towarzystwa postanowił rozpiścić ponowny konkurs Pamiątki Śląskiej na koniec lutego 1938 r.

Najliczniej obsesany został dział papieru i grafiki, następnie dział skórzany, a wreszcie dział pamiątek z węgla. — Uderzająco słabo obsesano dział pamiątek w dziale metalowym i drzewnym, oraz materiałów różnych. W dziale graficznym przyznano 3 nagrody ufundowaną przez mec. Trojanowskiego p. Ottonowi Swobodzie z Jedlni-ka p. Wodzisław Śl., za projekt prawej winiety nr. 1 przedstawiającej hutę (godło: Pieronoryt).

Ten sam projektodawca uzyskał ponadto wyróżnienie za projekt pasków skórzanych do zegarków, który postanowiono zakupić.

Pozatym Sąd Konkursowy postanowił zakupić dwa miedzioryty „Huta” i „Emma” p. Władysława Zakrzewskiego z Krakowa. Miedzioryty te nie uzyskały nagrody, dlatego, iż już poprzednio były wystawiane.

Wyróżniono również i postanowiono zakupić projekt pocztówki pt.: „Dożynki” i „Jedź w Góry Śląskie” wykonany przez p. Erwina Bischofskiego z Warszawy (godło: „Skoczów C”).

Wyróżniono również i postanowiono zakupić projekt serii 12 pocztówek ze stylizowanymi motywami śląskimi p. Danuty Brzostowskiej w Mysłowicach (godło: Róża Tudorów).

Wyróżniono również projekt podręcznego wydawnictwa „Śląsk w cyfrach” p. Józefa Musiała z Pawłowa.

W dziale ceramiki przyznano 2 nagrody w kwocie 75 zł. ufundowaną przez Fabrykę porcelany Giesche za małą kapliczkę z Chrystusem fraszobliwym p. W. Majerowej w Cieszynie.

Wyróżniono ponadto resztę jej prac ceramicznych „Śląska Madonna” i „Kapliczka większa” (godło „Pierwsza próba”).

Poza konkursem wyróżniono projekt popielniczki na wzór pierwszej śląskiej lampki górniczej — nadesłany przez red. Mikulskiego.

Poza konkursem przyznano też nagrodę w kwocie 20 zł jednemu z więźniów w więzieniu w Katowicach za model wiatraczka ogrodowego, który w ruchu porusza grupę kowali, kobietę i żarnami i dzwonki.

Wyróżniono również projekt biżuterii metalowej i projekt „Cieszyńianki” w skórze — wykonany przez p. Zofię Nartowską w Cieszynie. (godło: Żaba).

W dziale węgla nagrodzono 3 nagrodą w kwocie 50 zł p. Poniszowskiego z Rudy, popielniczkę z herbem Katowic — ufundowaną przez mec. Witczaka w Katowicach.

Wyróżniono i postanowiono zakupić rzeźbę z

węgla „Górnika odpoczywającego” — wykonany przez Stefana Chorembalskiego w Sosnowcu i drobne ozdoby do noszenia w kłapach Herberta Sholza z Piotrowic.

Wyróżniono również kwiaty ze skóry p. Jasińskiego z Katowic.

Zakupy uskutecznione zostaną z kwot dostarczonych Towarzystwu przez wiceprezesa Towarzystwa dra Mainkę i firmę Kaftal w Katowicach.

Reszta zdeklarowanych nagród przez gminę m. Katowic, Syndykat Hut Żelaznych, S. A. Lignozę, Śląski Instytut Rzemieślniczy, Wydział Powiatowy w Katowicach, Zarząd Przymusowy ks.

Pszczyńskiego, Miejską Kasę Oszczędności, Izbę Rzemieślniczą, Izbę Handlowo-Przemysłową, Fabrykę Porcelany Giesche, Polskie Towarzystwo Tańca, kawiarnię Astoria, mec. Dzieciola, będą rozdzielone na II-gim konkursie w lutym 1938. Wyrażamy nadzieję, że następny konkurs przyniesie dużo bogatszy plon. Zwracamy uwagę rzeźbiarzy ludowych w węglu, że pożądanymi są głównie rzeczy proste i użytkowe a to różne przyrządy, bryły geometryczne, z niewielką ilością rysunku.

W następnym konkursie pożądanym jest jak najbardziej szeroki udział metalowców.

Dbajmy o zdrowie naszych dzieci (przedwakacyjne rady i refleksje)

Zbliża się koniec roku szkolnego, po którym młodociana armia naszych pociech zapełni wraz z rodzinami miejscowości wypoczynkowo-uzdrowiskowe naszego kraju. Dlatego też najwyższy czas aby rodzice już obecnie zdecydowali się dokąd jechać na wypocznik wakacyjny z dziećmi. Gdy zastanawiamy się nad wyborem zdrowym i kulturalnym miejscem — staje przed nami całym swym majestatem jedno z najstarszych i najlepiej pod każdym względem nowoczesnie urządzone — uzdrowisko Ciepłocinek - Cieplica.

Uzdrowisko to posiada prócz wód mineralnych i termi solankowej, cały szereg bezkonkurencyjnych wprost czynników leczniczo-wypoczynkowych. Na pierwszy plan wysunąć należy Park Zdrowia o morskim klimacie pod łożniami, a ściślej mówiąc Ogród Jordanowski dla dzieci,

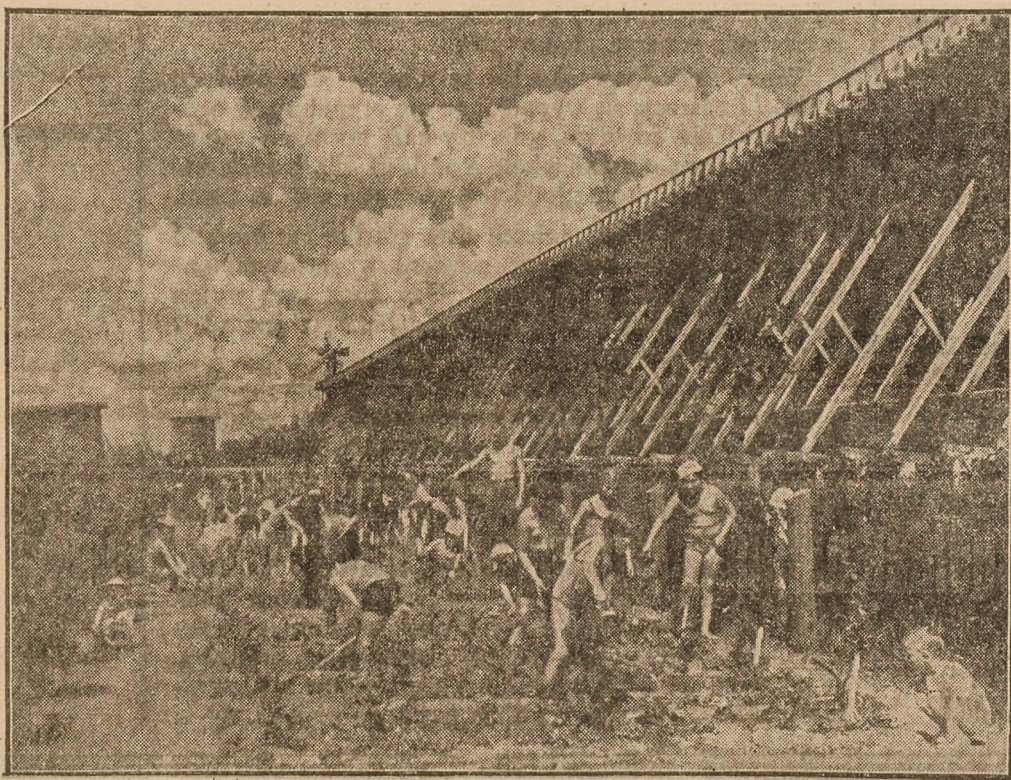
zbudowany w 1922 roku pod pierwszą łożnią na przestrzeni około 2 hektarów. Zgrupowano w nim wszystko, co ma na celu wzmocnienie sił życiowych i zahartowanie organizmu dziecka. Cały teren podzielony został na 3 części: 1) zabawową t. zw. „wesołe miasteczko”, huśtawki, zjeżdżig, brodniki wypełnione solanką itd., 2) ćwiczebną (boiska, drabinki do gimnastyki, tor kolarski, łuczny teren dla pracy ogrodniczej, 3) wypoczynkową (plaża piaskowa, jadalnia pod parasolami, teren do leżakowania).

Ogród posiada idealne warunki zdrowotne, a przez bezpośrednie oddziaływanie łożni, przez zorganizowaną opiekę lekarską, kontrolującą dawkowanie bodźców, jakimi są ruch, powietrze, światło i solanka zyskało już opinię ośrodka leczniczego.

Zaznaczyć należy, iż rodzice dzięki temu o-

Strajk okupacyjny w Natolinie

WARSZAWA. W fabryce kartonu Hasfelda w Natolinie (powiat zawierciański) strajk okupacyjny trwa. Ogupuje fabrykę 130 robotników na ogólną liczbę przeszło 250. Właściciel Hasfeld sprowadził z Częstochowy „straż wartowniczą”. Między „strazą” a robotnikami wybuchła bójka, podczas której „strażnik” Zieleniec uderzony butelką wystrzelił i ranił w pachwinę Stanisława Kukłę, którego przewieziono do szpitala. Poza tym nie było rannych, byli jedynie lekko pobici. Na miejsce wypadków wyjechał starosta powiatowy, który polecił odebrać „strazę” pałki gumowe oraz inspektor pracy, który prowadzi rokowania. Wiadomości, podane w prasie o rzekomej masakrze, spowodowanej strzelaniem są fałszywe.



środkowi — oddając dzieci pod niezawodną opiekę lekarsko-wychowawczą, mogą przeprowadzać w Zdrojowisku potrzebne im kuracje. Nie trzeba dodawać, że ten Ośrodek Zdrowia przeznaczony dla naszych dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym cieszy się wielką popularnością do której przyczyniają się stosunkowo niskie opłaty.

Wyniki lecznicze według lekarskiej statystyki — są zadziwiająco dodatnie w wypadkach fizycznego niedorozwoju, złozy, reumatyzmu, krzywiczy, przerostu migdałów, skrofulek, skazy wysiękowej, przewlekłych chorób górnej i dolnej dróg oddechowych (mossa, oskrzeli) itd. Dzieci zyskują na wadze, męznąją, pod wpływem podtęźniowego powietrza gina szybko chrypkę, kaszel, a powiększone migdałki maleją.

Ogród Jordanowski może być zalecany nie tylko dzieciom skrofulecznym, małowzrastającym ale i zupełnie zdrowym, które przez ćwiczenia na wolnym powietrzu rozwijają się jeszcze lepiej. Starsze dzieci korzystają również z kąpeli w dużym basenie i z nauki pływania.

Opis leczniczych właściwości Ciepłocinka-Ciepicy, jako uzdrowiska dla dzieci nie byłby kompletny gdybyśmy nie wspomnieli o specjalnym Sanatorium św. Tadeusza, przeznaczonym dla dzieci obarczonych wspomnianymi wyżej chorobami, nedomaganiami.

W sanatorium, stosowane są z bardzo pomyslnym wynikiem różnorodne zabiegi balneologiczne oraz z dziedziny lecznictwa fizykalmego. Opłata dzienna (utrzymanie, zabiegi itd), wynosi 5,— zł, za dzieci pracowników państwowych, skierowane przez lekarza, Skarb Państwa płaci 75 proc. należność.

Jak widzimy z powyższego, Ciepłocinek-Cieplica jest nie tylko sławnym Zdrojowiskiem, leczącym szereg chorób wieku dojrzalego dzięki jedynej w Polsce termie solankowej, ale i wymarzoną miejscem wypoczynkowo-zdrowotnym dla dzieci. Zdrojowisko jest bowiem jednym wielkim kwiatnikiem, pławi się w powodzi zieleni i słońca, posiada dzięki łożniom i basenom solankowym właściwości kąpielisk śródziemnomorskich, szczyci się wreszcie jednym z najpiękniejszych i najlepiej urządzonych ogrodów Jordanowskich, który jest źródłem zdrowia oraz radości dla naszych ukochanych pociech. Rozważmy te wszystkie zalety Ciepłocinka - Ciepicy na progu wakacji i naszego urlopowego wypoczynku.

rozejrzała. Kiedy więc się zatrzymała, zawołała zadziwiona:

Co za dziwy! Szklany domek, szklana każda jego strona! Patrz, dziaduniu mój kochany, i dach szklany, szklane ściany, szklany dół, jak niziusiński, jak w bajce u dół brej wróżki, nie chcę widzieć ciepłych krajów, już mię zabolaly nóżki. Chcę obejrzeć szklany domek.. w dół.. po schodkach.. tam, do środka!..

Co to?.. jakże tu zielono, jak gorąco... o, stokroć! o, fiołki i hiacynty, i konwalie, tulipany! Kwiaty, kwiaty, co tu kwiatów, o, mój, dziadziu, mój kochany! Cóż za radość! To raj chyba!..

— Nie, dziecino, to cieplarnia, w której się hodują kwiaty, chociaż ziemię mróz ogarnia. Tu się w piecach ciągle pali, by rośliny ciepło miały. A domek dlatego szklany, by wciążyć w światło się kąpały. Pełno wody tu, wilgoci, pary, rosy tutaj dużo, bo ta woda i gorąco roślinom do życia służą.

— Ach, rozumiem teraz, dziadziu, to są owe ciepłe kraje, skąd pochodzą hiacynty, tulipany i konwalie.

Pan ogrodnik na te słowa aż uśmiechnął się do Zosi. Żeby wszystko obejrzeć w tej cieplarni grzecznie prosi. A córeczka ogrodnika doniczki jej podawała, żeby Zosia dla mamusi w podarunku coś wybrała.

Wonny hiacynt różowutki i tulipan złociutecki niesie Zosia z ciepłych krajów, niesie dla swojej mateczki.

Stefania Ottowa.

— 32 —

— Będzie dzisiaj „Robur” tańczyć — zauważył.

— Daj Boże zdrowo! — rzekł sternik. Czyśmy to jeden sztorm przetrzymali panie poruczniku? Niejeden, niepierwszy i niedziesiąty.

— Pewnie, tylko nasze chłopaki będą mieli ciężką noc.

— Nie nowina dla marynarza, burza też hartuje ludzi.

— O której pan kończy wachtę?

— O osiemnastej — odparł Jasiński. Zresztą będziemy dzisiaj wszyscy, zdaje się, przez całą noc na nogach — zauważył.

Nie mylił się wytrawny morski wyga, bo w godzinę później taka przyszła fala, że z trudnością można było kierować „Roburem”.

Kadłub okrętu niby olbrzymia stalowa ryba wciskał się w dół wodne powstałe przez załamanie dwóch fal wielkości kilkopiętrowych kamienic. Woda zalewała pokład. Nie można się tu było utrzymać na nogach, bo fala wciągnęła by w głębiny każdego nie ubezpieczonego liną śmiałka.

I wewnątrz statku można było chodźć jedynie trzymając się całej sieci pomocniczych lin.

Maciek jeszcze nigdy w życiu czegoś podobnego nie przeżył. Czuł się bardzo dziwnie. Maciło mu się w głowie. Robiło się zimno, to znów gorąco. Nogi uginały się jakby z gumy. Na twarzy był błąd.

— Idź spać boy — rzekł do niego Matlakowski. — I nie myśl, że umierasz. To tylko chrzes-

— 33 —

marynarski, czyli morska choroba — wołał do ślaniającego się na nogach chłopca.

Maciek ledwie dowlókł się do kubryku i wygramolił na swe posłanie. Przymknął oczy. Wydawało mu się, że na zawsze już żegna się z życiem. — Boże, Boże! jęczał z cicha. Na płacz mu się teraz zbierało za domem, za matką i ojcem.

A burza szalała nadobrze. Spiętrzone fale z wściekłością przewalały się przez pokład, biły o kadłub okrętu, jak by go chciały roznieść w drzazgi.

Radiotelegrafista nadawał raz po raz sygnały o położeniu statku i przyjmował depeze z innych okrętów, które również walczyły ze sztormem.

Przez chwilę wydawało się, że niebezpieczeństwo minęło, że najwyższe nasilenie nawałnicy przeszło, gdy nagle „Robur” przybrał dziwnie położenie. Zakolysał się tak gwałtownie, że Maciek byłby wypadł ze swej koi na piętrze, na szczęście chwycił się żelaznych prętów otaczających posłanie i zawisnął w powietrzu. Z przerażeniem spostrzegł, że z szaf i półek poczęły spadać różne przedmioty na ziemię, kłębując się w jedno bezładne rumowisko. Jednocześnie rozległ się dzwonek alarmowy.

— Wszyscy na pokład! Załoga do pomp! — Brzmiała gorączkowa, ostra komenda.

Maciek podobny do cienia, przecież odzyskał przytomność. Tu szło o życie nie jego tylko, ale dwudziestu dwóch ludzi!

Wiadomości bieżące.

Poniedziałek
21
czerwca

Dziś: Alojzego G.
Jutro: Paulina m.
Wsch. słońca: 3,14.
Zach. słońca: 20,01.

NAJDROŻSZY CHLEB W GDYNI I W KATOWICACH

(—) Za jeden kilogram chleba żytniego pełnoziarnego w miesiącu maju płacono 37 gr w Gdyni 36 groszy w Katowicach. Były to najwyższe ceny chleba w Polsce.

POCIĄG POPULARNY DO LISKOWA

(—) W dniu 2 lipca br. Delegatura Popierania Turystyki w Katowicach łącznie ze Śląską Izba Rolniczą i Śląskim Związkiem Kółek Rolniczych organizuje wycieczkę pociągami popularnym, osobowym na wystawę „Praca i kultura wsi” w Liskowie. Pociąg wyruszy z Katowic dnia 2 lipca br. o godz. 20,30 powrót do Katowic nastąpi 4 lipca br. o godz. 3,54. Zgłoszenia przyjmują: z pow. katowickiego i świątoblińskiego Śląski Związek Kółek Rolniczych Katowice, ul. Gliwicka 17 tel. 357,72 i Śląska Izba Rolnicza Katowice, ul. Ligonia 36; z powiatu częstochowskiego Towarzystwo Rolnicze Częstochowa, Rynek 36. Z pozostałych powiatów Powiatowe Związki Kółek Rolniczych oraz instruktorzy rolni w Wydziałach Powiatowych.

1 MILION ZŁOTYCH Z GÓRA ZEBRALI PRACOWNICY KOLEJOWI NA POMOC ZIMOWA

(—) W kwietniu br. została zakończona wśród pracowników Ministerstwa Komunikacji i Polskich Kolei Państwowych akcja zbiórki ofiar na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym. — Akcja ta, która trwała od listopada 1936 roku przyniosła w wyniku kwotę około 1 050 000 zł. Kwota ta przyczyniła się do wydatnego zasilenia funduszu, jakiego społeczeństwo złożyło na rzecz Pomocy Zimowej. Pracownicy kolejowi raz jeszcze dali dowód, że stanowią element przodujący w dziedzinie ofiarności na cele społeczne oraz zrozumienia potrzeb Państwa.

XV ZJAZD LEKARZY I PRZYRODNIKÓW POLSKICH

(—) Po czteroletniej przerwie zwyczajnej wybitni przedstawiciele polskiej nauki przyrodniczych, lekarskich, farmaceutycznych i weterynaryjnych w najszerszym zakresie odbędą awa odświeżający Sejm naukowy w bieżącym roku we Lwowie (4—7 lipca). Komitet Organizacyjny czyni starania, by godnie przyjąć kilka tysięcy osób ze wszystkich zakątków Polski i znaczną liczbę gości zagranicznych.

KOLONIA WAKACYJNA RODZINY REZERWISTÓW DLA DZIECI

(—) Zeszłoroczna kolonia była pełnym sukcesem zarówno pod względem zdrowotnym jak i organizacyjnym tak że Rada Okręgowa R. R. zasypywana jest zapytaniami o tegoroczną kolonię. Zawiadania przeto, iż sprawa kolonii jest na najlepszej drodze i zainteresowane Kółka otrzymają w najbliższym czasie wyczerpujące informacje. Zarząd Okręgowy R. R.

WALNY ZJAZD DELEGATÓW ZRZESZENIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW MIEJSKICH RZECZYPOSPOLITEJ

(—) W dniach 3 i 4 lipca odbędzie się w Katowicach walny zjazd Delegatów Zrzeszenia Zw. Zawodowych Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej. Na porządku dziennym szereg ważnych spraw dotyczących pracowników samorządowych. W zjeździe weźmie udział około 300 delegatów z całej Polski.

PUNKT ZBORY DLA DZIECI WYJEŻDZAJĄCYCH NA KOLONIE LETNIE P. Z. Z.

(—) W związku z doroczną akcją kolonijna Polski Związek Zachodni uruchamia rokrocznie punkt zborny dla dzieci wyjeżdżających na kolonie letnie. Punkt zborny mieści się dotąd w szkole im. Ślemkiewicza przy ul. Sławowej 6. W roku bieżącym punkt zborny przeniesiony został do szkoły wydziałowej miejskiej przy ulicy Szkolnej 9 i tam należy kierować dzieci, wyjeżdżające na kolonie letnie Polskiego Związku Zachodniego.

DZIECI POLSKIE ZE ŚLĄSKA OPOLSKIEGO PRZYJEŻDŻAJĄ DO POLSKI

(—) Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech podobnie jak w latach ubiegłych sprowadza dzieci polskie z Niemiec na kolonie letnie do Polski. Dzieci te umieszczone są na koloniach, organizowanych przez Polski Związek Zachodni. 24 bm. o godz. 16,20 przybędą do Katowic dzieci polskie ze Śląska Opolskiego. Do Polski przybędzie ze Śląska Opolskiego w roku bieżącym około 600 dzieci.

WYSTAWA PRZEMYSŁU HUCULSKIEGO

(—) 20 bm. o godz. 18 w Domu Oświatowym przy ul. Francuskiej 12 odbyło się otwarcie wystawy przemysłu huculskiego, zorganizowanej przez Huculski Przemysł Ludowy w Kosowie pod protektorem Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny. Wystawa obejmie wyroby przemysłu ludowego, zarówno z drzewa jak i tkackie i trwać będzie do 4 lipca br. Wstęp dla dorosłych 20 groszy, dla dzieci 10 groszy.

Wykrycie jaskini gry w Katowicach przy ul. Kochanowskiego pod nr. 12

Dom pod numerem 12, przy ul. Kochanowskiego w Katowicach, był od pewnego czasu pod obserwacją policyjną, bowiem podejrzewano, że w jednym z mieszkań tego domu jest zakonspirowana jaskinia gier hazardowych.

Długo nie trzeba było czekać na potwier-

dzenie tych podejrzeń, bowiem z soboty na niedzielę w nocy (około godz. 1.30) została zatrzymana spora grupa mężczyzn, przeważnie Żydów. Właśnie wychodzili z bramy tego domu.

Ponieważ jednak policjantów było tylko

dwóch a wychodzących dwunastu, przeto sześciu z nich zdołało zbiec, a sześciu zostało przytrzymanych i doprowadzonych do drugiego komisariatu.

Są to: Lerfeld Nachman, lat 36, kupiec z Katowic (Kordeckiego 4), Blitz Dawid, lat 36, kupiec z Modrzejowa (Dąbrowska 6), Klauzner Józef, mojżeszowego wyznania, lat 50, kupiec z Katowic (Konopnickiej 3), Ajzenberg Józef, lat 58 z Kielc (Warszawska 5), Kukuc Chench, lat 27, z Katowic (Krakowska 67) i Wesoly-Wesołowski Bogdan, lat 33, z Katowic (Francuska 31).

W drodze wywiadu ustalono, że zarówno wyżej wymienieni jak i ci co zbiegli, byli w mieszkaniu Rosenberga Jakuba, gdzie właśnie od dłuższego czasu prowadzone były tajne rozmaite gry hazardowe.

Niewątpliwie dalsze śledztwo wykaże, czy w zdemaskowanej jaskini gry, prócz hazardu, nie było uprawiane i szulerstwo.

„Chcemy silnej floty wojennej i kolonii”

Program uroczystości „Tygodnia Morza” w Katowicach

Kulminacyjny punkt uroczystości tegorocznego „Tygodnia Morza” — na terenie Katowic przypada na dzień 27 bm. przy czym program ich przewidziany jest następująco:

W dniu 26 bm. (sobota) wieczorem, po dekoracji miasta, odbędzie się capstrzyk orkiestry.

W dniu 27 bm. (niedziela) o godz. 7.30 — zbiórka organizacji i stowarzyszeń w wyznaczonych punktach. — Godz. 8.00 — 2) podniesienie bandery na rynku z udziałem Związku byłych Marynarzy i organizacji półwojskowych oraz Związku Śpiewaków Śl., którzy odśpiewają hymn Maszyńskiego „Bałtyk”, 3) pochód do płyty Nieznanego Żołnierza na placu Wolności. 4) złożenie wieńca; 5) dalszy pochód na nabożeństwo; o godz. 10-tej. 6) nabożeństwo polowe przed Województwem, w razie niepogody nabożeństwo odbędzie się w kościele Garnizonowym. Nabożeństwo będzie transmitowane na całą Polskę przez wszystkie rozgłośnie. Ogólny śpiew „Boże coś Polskę”; 7) odmarsz pochodem do defilady; o godz. 11.30 — 8) defilada przed Teatrem; o godz. 12.30 — 9) przemówienie Wojewody Śląskiego na rynku (Przemówienie nie będzie transmitowane na całą Polskę przez wszystkie rozgłośnie) o godz. 18-tej — 10) pokazy tańców na rynku; 11) tańce na rynku przy ogólnym udziale publiczności.

Dziś i jutro

jeszcze nabyć możesz los do I-szej klasy w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

KATOWICE, Dyrekcyjna 2

Chorzów I, Wolności 26

Bielsko, Wzgórze 21

Kaftal to synonim szczęścia!!!

Morderstwo na tle zazdrości

Katowice, 21. 6.

W sobotę około północy w Halembie, na ścieżce, wiodącej na ul. Żwirki i Wigury (naprzeciw domu Richtera) zastrzelona została z rewolweru 35 lat licząca Gertruda Lendel, zamieszkała w Nowej Wsi (ul. Kościuszki).

Według danych osiągniętych z tymczasowych dochodzeń okazuje się, że ofiara skrytobójczego mordu była w separacji z mężem, a ostatnio żyła w konkubinacie z niejakim W. J.

zamieszkałym w Kłodnicy przy ul. Żwirki i Wigury i w krytycznym momencie szła właśnie do niego.

O dokonanie zabójstwa na tle zazdrości podejrzany jest były jej kochanek, niejakie Ernest Glanc z Nowej Wsi, który zbiegł w niewiadomym kierunku a za którym zarządzono pościg.

Zwłoki Lendelowej zabezpieczono na miejscu do dyspozycji Prokuratury S. O. w Katowicach.

Dr Michna — komisarycznym burmistrzem Mysłowic

W związku z wszczętym postępowaniem dyscyplinarnym i zawieszeniem w urzędowaniu burmistrza Mysłowic dr F. Karzewskiego, zamianowano komisarycznym burmistrzem Mysłowic, dotychczasowego naczelnika gminy Szopienice dra Michnę.

Dr Michna przeprowadzi dziś konfe-

rencję z naczelnikami wydziałów a oficjalnie urzędowanie obejmie we wtorek.

Pełniąc obowiązki burmistrza, dr Michna, będzie sprawował jednocześnie funkcje przewodniczącego Rady Nadzorczej Centralnej Targowicy i Komunalnej Kasy Oszczędności.

Usiłowane zabójstwo na ul. Sławowej

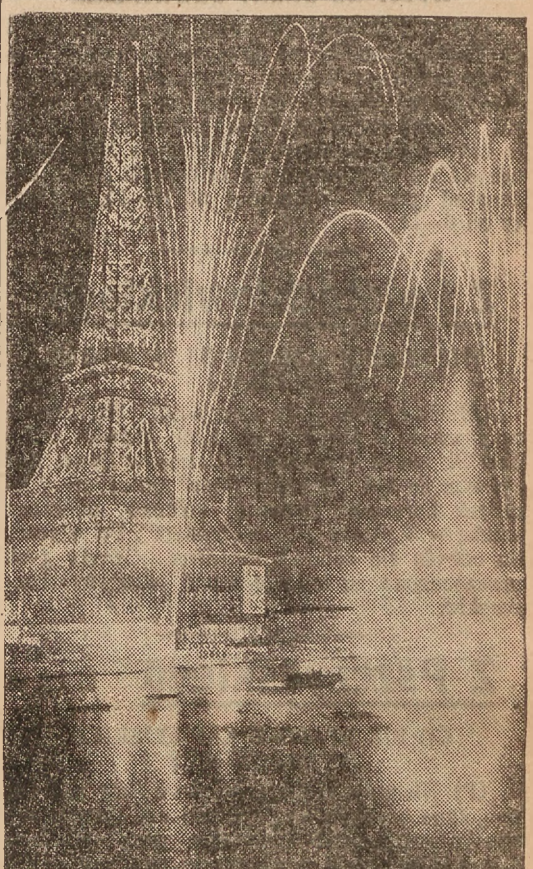
Około godz. w pół do trzeciej w nocy z soboty na niedzielę postrzelony został przez nieznanego osobnika na ulicy Sławowej w Katowicach 29-letni Palowski Michał (Koszutki 3), piekarz z zawodu. Palowski został

postrzelony z rewolweru w prawą pierś. W dość ciężkim stanie odstawiono ofiarę zbrodnicygo zamachu do szpitala miejskiego w Katowicach a za sprawcą zarządzono pościg policyjny.

ZGUBIONE RZECZY W TEATRZE

(—) W ub. sezonie znaleziono w gmachu Teatru miejskiego w Katowicach następujące przedmioty, które dotąd nie zostały odebrane: 3 parasolki, 4 pary rękawiczek, 1 torebkę z portmonetką i rękawiczką chusteczkę, lusterko, naszywnik, puderniczka, pierścionki damskie, agra-

fkę metalowa, futerał skórzany do lornetki, bransoletkę i 1 torebkę damską aksamitną. Wymienione przedmioty są do odebrania w oddziale szkolnym Magistratu, ul. Pocztowa 2, pokój 26, najdalej do 1 sierpnia br. Po tym terminie rzeczy nie odebrane zostaną sprzedane na licytacji.



Kaskada światła na Wystawie Paryskiej.

Zagadkowy zgon

(—) 18 bm. po południu zmarł w szpitalu miejskim w Katowicach 22-letni Kapłonek Ryszard, zam. w Dębie (ul. Złota 7), który w dniu 9 bm. został przewieziony do szpitala z objawami silnego zatrucia. Lekarza informował, że rozchorował się on miał po zjedzeniu wątrobianki, aczkolwiek z reszty rodziny, która również tę wątrobiankę jadła, nikt się nie rozchorował. W każdym razie dokładna przyczyna jego śmierci nie została ustalona. Dodać tylko, że Kapłonek od dłuższego już czasu cierpiał na bóle głowy i żołądka.

KONFERENCJA W SPRAWIE PRZEMYSŁU LUDOWEGO

(—) Onegdaj w Śl. Izbie Rolniczej w Katowicach odbyła się konferencja z przedstawicielami towarzystw i organizacji zajmujących się przemysłem ludowym. Na konferencji rozpatrywano sposób zużycia funduszy, które Izba Rolnicza otrzymała na cele popierania przemysłu chałupniczego od centralnego Biura Funduszu Pracy. Na konferencji omówiono finansowanie nast. akcji: badawczej, koronarskiej, wyrobów z wełny itp.

ULICA KOŚCIELNA ZOSTANIE UREGULOWANA

(—) Magistrat m. Katowic postanowił zmienić plan linii regulacyjnej ul. Kościelnej na odcinku od ulicy Kościuszki do ul. Wandy Wymięjony plan wyłożony jest od 1 lipca do 28 lipca w biurze Urzędu Drogowego i Mierniczego m. Katowic przy ul. Młyńskiej 4, pokój 53 do publicznego wglądu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

(—) W sobotę po południu Janina Witta (21 lat), służąca zatrudniona u urzędnika magistrackiego m. Katowic, zamieszkałego na Kolonii im. Prezydenta Mościckiego ul. Grzędziela 10, usiłowała popełnić samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym. Ponieważ ułatwiający się gaz spowodował alarm domowników i pośpieszną pomoc, niebezpieczeństwo życia jej nie zagraża. Wittówną przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach.

EGZAMIN DO SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCEJ

(—) Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa VI (Handlowa) w Katowicach, ul. Szkolna 8 gmach szkoły wydziałowej meskiej, zwraca kupcom i przemysłowcom uwagę, że 23 bm o godzinie 8 odbędzie się egzamin wstępny dla uczniów (uczennic) oraz chłopców (dziewcząt) do posyłek w wieku od 14 do 18 lat, nieuczęszczających jeszcze na naukę w szkołę zawodowej. Obowiązek poddania się egzaminowi dotyczy również przywziętych „na próbę”.

Hemoroidy. Wybitni chirurdzy stwierdzają, że przed i po operacji stosowali u pacjentów naturalną wodę gorzką **Franciszka Józefa** z najlepszym wynikiem. (o)

Z Mysłowic

W SPRAWIE BUDOWY NOWEJ SZKOŁY

(M) Swego czasu rozpatrywana była sprawa budowy nowej szkoły w Mysłowicach. Obecnie sprawę tę odłożono na dalszy plan i dopiero po uzyskaniu na ten cel odpowiednich funduszy, zostanie podjęta budowa. Należy przypuszczać, że nastąpi to w roku 1939.

Z Chorzowa

WPISY NA KURSY KRAWIECKIE

(=) W Zakładzie SS Miłosierdzia Chorzów 1 ul. Powstańców nr 45 przyjmują się wpisy na koncesjonowane kursy: półroczny krawiecko-bielżniarski kurs kroju krawieckiego i bielżniarski i kursy robót ręcznych. Kursistki otrzymują zaświadczenia prawne Bliższych informacji udziela się oraz przyjmują zgłoszenia codziennie rano od godz. 8—9 i po poł. od 13—14, w soboty od 8—12.

Z Świętochłowickiego

WIECZOREK HARCERSKI W RUDZIE ŚLĄSKIEJ

(S) Staraniem Koła Przyjaciół Harcerstwa przy szkole II żeńskiej im. Król Jadwigi w Rudzie Śl. został urządzony ostatnio w Domu Harcerskim na kol. „Szczęść Boże” uroczysty wieczorek harcerski podczas którego odgryto sztukę w 3 aktach pt.: „Bernadeta”. Po wieczorku odbyła się zabawa taneczna. Czysty zysk przeznaczono na kolonie letnie drużyny harcerskiej.

Z Pszczyńskiego

CO SIĘ STAŁO Z KAPIELISKIEM W PSZCZYŃCIE?

(P) Niemalże zdziwienie wywołuje fakt że powołane czynnikami do dziś dnia nie otwarte dla użytku publicznego kąpielisko przy ul. Jana Kupca Obywatelskiej z właszcza młodzieżą, zadaje sobie pytanie, kiedy właściwie kąpielisko zostanie otwarte?

W TROSCIE O ZDROWIE DZIEWCZY

(P) Czynniki miejskie postanowiły uzupełnić z początkiem przyszłego roku szkolnego zwykłe dożywianie młodzieży w szkołach powszechnych, a szczególnie młodzieży słabowitej daniem środków wzmacniających jak emulsji tranowej itp. dla skutecznego przeciwdziałania chorobom. Dzieci do tego rodzaju dożywiania zakwalifikuje lekarz szkolny. Zważywszy, że bezrobocie i stąd wynikłe niedożywianie ma charakter zjawiska stałego, intencji Magistratu należy przyklasnąć.

Z DZIAŁALNOŚCI KÓŁ N. CH. Z. P.

(P) Ostatnio odbyło się w Wyrach konstytucyjne zebranie komitetu gminnego NChZP. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele miejscowych organizacji, współpracujących z NChZP. Po zaznajomieniu obecnych z celem i zadaniami Komitetu przystąpiono do wyboru prezydium komitetu, w skład którego weszli: Marekwa Stanisław, Czardymbon Bolesław, Szombara Stanisław, Marekwa Józef i Inż. Grzesik Jan. Na dzień 4 lipca br. uchwalono zwołać zebranie miedzyorganizacyjne. — W Łące odbyło się zebranie Komitetu Gminnego NChZP przy współudziale przedstawicieli organizacji przrządowych. Postanowiono w najbliższym czasie zwołać miedzyorganizacyjne zebranie informacyjne, na którym wygłosiłby referat delegat zarządu powiatowego.

WOLNIEJ, PANOWIE, KIEROWCY! ...

(P) W ostatnim czasie można zauważyć w parku publicznym w Pszczyńcu a zwłaszcza na głównej alei zbyt szybko pedzące samochody osobowe które spacerowiczów i znajdujące się tam dzieci zmuszają do ucieczki na ławkę, a przez swoją zbyt szybką jazdę wytwarzają takie burmy i kurzu, że przez kilka minut po każdym przejeździe samochodu spacer po alei jest niemożliwy. Zyczyłoby sobie należało, by szoferom tym zwrócono należytą uwagę, że park to nie miejsce na kawalerskie popisy lecz dla ludzi, szukających tu spokoju i świeżego powietrza, a jeżeli już konieczne przez park przejechać trzeba — to troszeczkę wolniej.

Z Rybnickiego

WAKACJE SĄDOWE W RYBNIKU

(R) Wakacje sądowe w Rybniku rozpoczyna się od dnia 10 lipca br. i trwać będą przez 4 tygodnie.

Dziś

jeszcze można nabyć losy I Klasy w szczęśliwej kolekturze

Birman i Sztybel

Katowice, Dworcowa 9 Oddział: Chorzów I, Pocztowa 2

gdzie stale padają większe wygrane

Ciągnięcie już 22 b. m.

7806

W odpowiedzi na naiwne propozycje pana Ulitza

Katowice, 21. 6.

Zarząd Okręgu Śląskiego Polskiego Zw. Zachodniego, rozważając na ostatnim zebraniu szereg zagadnień o charakterze sprawozdawczym i propagandowym, zwrócił między innymi uwagę na enuncjację kierownika Volksbundu p. Ulitza z zebrania obwodowego tej organizacji w Chorzowie. W sprawie tej wypowiedział Zarząd Okręgu następujący pogląd.

Enuncjację kierownika Volksbundu są — zwłaszcza w tej ich części w której starają się w naiwny sposób podsunąć projekt utworzenia t. zw. pięcioposobowych wydziałów dla spraw narodowościowych — niesłychane w swej formie i treści. Jako zasadniczy wątek przenika je chęć podkreślenia braku zaufania do polskich władz państwowych. Ten moment zmanifestowano tam w sposób pozbawiony wszelkich ogródek.

Zarząd Okręgu widzi potrzebę kategorycznego potępienia tego rodzaju celowej i nie-liczącej z prymitywnymi zasadami lojalności, akcji podkopywania autorytetu władz polskich.

Intencją polityczną propozycji p. Ulitza jest niewątpliwie chęć przedłużenia uprzywilejowanej pozycji, jakiej mniejszość zażywała za czasów Konwencji Genewskiej.

Zarząd Okręgu Śląskiego Polskiego Zw. Zachodniego stwierdza zgodnie z opinią społeczeństwa polskiego na Śląsku, że Konwencja Genewska zwłaszcza w dziale przepisów mniejszościowych, stała się czynnikiem wprowadzającym atmosferę nieustannych zdrażeń w stosunki narodowościowe na Śląsku oraz w stosunki polsko-niemieckie. Zabezpieczenie słusznych praw kulturalnych mniejszości niemieckiej na terenie Śląska w drodze specjalnego ustawodawstwa jest całkowicie zbędne, wobec faktu, że obowiązująca konstytucja i ustawodawstwo ogólnopolskie dają dalekosiężną gwarancję zupełnej swobodnego rozwoju wszystkich mniejszości w całym państwie. W tych warunkach przedłużenie stanu rzeczy, wytworzonego przez Konwencję Genewską w jakiegokolwiek formie jest nie tylko zbędne, ale wręcz szkodliwe dla wzajemnego współżycia obu narodowości.

Fatalne skutki grzebania w śmietniku

Bielszowice, 21 czerwca.

W sobotę popołudniu w Bielszowicach, 9 letni syn inwalidy hutniczego Kalisza Engelberta, bawiąc się z dziećmi na podwórzu, znalazł w śmietniku sponkę dynamitową, koło której począł manipulować. Skutki tego nie-

strożnego kroku okazały się fatalne w następstwie, bowiem sponka eksplodowała, powodując urwanie lewej ręki (w przegubie) oraz okaleczenia piersi i brzucha. W groźnym stanie przewieziono go do szpitala Spółki Brackiej w Bielszowicach.

Jest francuskie przysłowie: kto nie ryzykuje, ten nic nie ma. Mądrzy Francuzi wymyślili to przysłowie nie bez racji. Oznacza ono innymi słowy: kto chce uzyskać pewne rezultaty, musi zrobić pewien wkład i może ten wkład stracić, gdy rzecz się nie uda.

Gdy chcesz zatem wygrać na loterii państwowej duże pieniądze, musisz ryzykować drobny wkład, jakim jest nabycie losu. I pamiętaj! nie wygrasz raz, wygrasz drugi raz. Tyle tysięcy ludzi już wygrało, dlaczego właśnie ty miałbyś nie wygrać?

Ciągnięcie pierwszej klasy już jutro!

Robotnik leśny pod zarzutem usiłowanego zabójstwa

CIESZYN. Ostatnia w tej kadencji rozprawa przed sądem przysięgłych odbyła się w piątek, 18 bm. a dotyczyła osk. Pawła Byrtusa, robotnika leśnego z Wisły Malinki z art. 23 § I i art. 225 § I. k. k. który 19 listopada 1936 r. uderzył obuchem i śmakałował leśniczego Ludwika Steca i gajowego Szczepkę. Obaj poszkodowani byli w opiece szpitalnej przez miesiąc i cierpią jeszcze dziś od skutków pobicia. — Tło sprawy było następujące. Stec i Szczepka byli zajęci cechowaniem drzew w lesie, przy czym stwierdzili, że ktoś wyciął kilka drzew. Ślad prowadził do prywatnego lasu osk. Byrtusa, gdzie nadspodziewanie obok trzech ściętych drzew, które stanowiły bezsporną własność oskarżonego, było pięć drzew pochodzących z kradzieży w lasach państwowych. Kiedy Byrtusowi zarzucono kradzież, ten porwał swoją siekierę uderzył obuchem Szczepkę i Steca. Obydwaj padli bez przytomności na ziemię. Na ziemi zostali jeszcze poturbowani o czym świadczą liczne rany na całym ciele. Ranni, po odzyskaniu świadomości wlekli się przez 3 km. do domu, wza-

jemnie się wspierając. Zaalarmowali policję, wskazali sprawców a potem w groźnym stanie odwiezieni zostali do Szpitala Krajowego w Cieszynie. Policja aresztowała Byrtusa, Pilcha i Cieślara, lecz dwóch ostatnich po tygodniu wypuszczono.

Sprawa ta była już raz przedmiotem rozprawy Sądu Przysięgłych w lutym br., lecz wobec wniosku obrońcy o zbadanie stanu umysłowego oskarżonego została odroczone. Biegli lekarze obserwowali oskarżonego przez sześć tygodni w więzieniu i zeznali zgodnie, że jest umysłowo upośledzony, może jednak odpowiadać za popełnione czyny. Na orzeczeniu tym opierała się ława przysięgłych, stwierdzając, że Paweł Byrtus jest winien popełnionego czynu, że działał pod wpływem silnego wzruszenia i posiadał zdolność rozpoznania czynu w znacznym stopniu ograniczoną. Trybunał pod przew. s. o. Wróbla wymierzył Byrtusowi karę dwóch lat i sześciu miesięcy przy zaliczeniu aresztu śledczego biorąc jako okoliczności łagodzące zaniedbane wychowanie i dotychczasową niekaralność oskarżonego.

UROCZyste Zakończenie roku szkolnego

(R) 16 bm odbyło się w pow. rybnickim uroczyste zakończenie roku szkolnego w szkołach średnich. Młodzież udała się na nabożeństwo po czym do klas, gdzie nastąpiła uroczystość rozdania świadectw. Po rozdaniu świadectw młodzież udała się do auli szkolnych, — gdzie nastąpiły krótkie poranki. Szczególnie uroczyste zakończenie roku szkolnego było w rybnickiej Szkole Handlowej, gdzie nastąpiła uroczystość wręczenia świadectw maturzystom, na której obecni byli przedstawiciele rady miejskiej i miejscowego kupiectwa.

WYSTAWA PROF. KONARZEWSKIEGO W RYBNIKU

(R) Prof. Konarzewski, artysta malarz i rzeźbiarz urządził w Rybniku w swej szkole malarzko - rzeźbiarskiej wystawę swych dzieł. Ponadto wystawa obejmuje dzieła uczni prof. Konarzewskiego. Wystawa ta wywołała żywe zainteresowanie wśród społeczeństwa pow. rybnickiego. Wystawa obejmuje prace malarzkie i rzeźbiarskie Bogato reprezentowana jest sztuka kościelna, w której prof. Konarzewski jest specjalistą. Bogato reprezentowane są na wystawie wzory wnętrza kościołów. Całość wystawy prezentuje się bardzo bogato.

Kopalnia „Donnersmarck” zmuszona jest zredukować część załogi

Na terenie kopalni „Donnersmarck” w Chwałowicach pow. Rybnik odbyła się konferencja dyrektora kopalni z sekretarzem związków zawodowych. Dyrektor kopalni podał przedstawicielom związków zawodowych do wiadomości, że z przyczyn od kopalni niezależnych zmuszony jest zwolnić 80 robotników do 1 września br. Zwolnienie następuje nie z powodu tego, że kopalnia nie ma zbytu na węgiel, bo obecna koniunktura jest dobra i kopalnia pracuje pełną parą w dzień i w nocy. W związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem węgla kopalnia zmuszona była uruchomić więcej swoich pól, dlatego też zamówiła w hutach większą ilość szyn do kolejek podziemnych oraz rynien służących do transportowania węgla z filarów do wózków. Z zamówień tych huty się nie wywiązały i dotychczas wspomnianych materiałów nie dostarczyły. Kopalnia zmuszona jest więc chwilowo wspomnianych 80 robotników zwolnić, aż do nadejścia zamówionych szyn i rynien.

Ponadto dyrekcja kopalni podała do wiadomości zebranym, że 100 ludzi załogi, którzy dotychczas pracowali jako robotnicy sezonowi dyrekcja przeszerzegowała do robotników stałych. Kopalnia aczkolwiek miała zapotrzebowanie na 1500 ludzi załogi, zatrudnia obecnie 1817 ludzi.

ZNACZENIE DROBNYCH SPRAW.

Mówią, że życie ludzkie składa się z drobiazgów. Oczywiście tkwi w tym powiedzeniu dużo przesady, gdyż zdarza się nam przecież brać czynny lub chociaż bierny udział w sprawach naprawdę wielkich; jednakże faktem jest, że i drobne sprawy mogą zawazyć na losach człowieka.

Dzieje się to zwykle ku powszechnemu zdumieniu, a świadkowie takich wydarzeń kiwają głowami i mówią: „Kto by się się był tego spodziewał!... Na tym właśnie polega cały błąd, że się nie doceniło znaczenia rzekomego „drobiazgu”, nie rozważyło, jakie może on za sobą pociągnąć następstwa i nie zapobiegło się im w porę, jeżeli to, naturalnie, było potrzebne i możliwe.

Uwiedźmy to na przykładzie.

Każdy chyba zgodził się z tym, że sprawa zaopatrzenia się w los na Loterii Klasowej jest naprawdę drobiazgiem. Nie potrzeba na to ani wielkiego wysiłku, ani rozporządzania wielkimi funduszami, a jednak jakże ogromny przełom w naszym dotychczasowym życiu wywołać może posiadanie losu. Wszak czytaliśmy nie raz autentyczne opisy faktów wygrania poważniejszych sum przez ciekłego na chleb powszedni pracujących ludzi, a nawet przez bezrobotnych. Wszyscy z dnia na dzień z niedojadających biedaków stali się zamożnymi właścicielami warsztatów pracy i to właśnie dzięki... pozornie nie nie znaczącemu „drobiazgowi”.

Nie zapomniaw więc i teraz o tym „drobiazgu”. Zaopatrzmy się jak najspieszniej w los do pierwszej klasy trzydziestej dziesiątej Loterii; ciągnięcie rozpoczyna się już jutro i potrwa pięć dni.

Z POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ

(R) Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej w Żorach zagał w obecności 15 radnych prezes Fr. Mikołajec, udzielając głosu p. wiceburmistrzowi Wyrobkowi który przedstawił Radzie bilans Kasy Miejskiej za miesiąc kwiecień i maj br. Rada przyjęła do wiadomości decyzje Centralnego Komitetu Oszczędnościowo - Odkupu Żelaznego, który umorzył miastu dług w wysokości 35 575,74 zł. Ponadto przyjęła Rada Miejska wiadomość o zatwierdzeniu budżetu miejskiego na rok 1937-38. Gorąca dyskusja wyłoniła się nad sprawą budowy ulicy do nowego cmentarza która popierana była przez radnych niemieckich. Radni polscy uważali, że sprawa ta jeszcze nie jest taka pilna. Są ważniejsze ulice miasta które potrzebują gruntownej renowacji. Po żywej dyskusji postanowiono w końcu zatwierdzić projekt komisji budowlanej. Za położone zasługi około rozwoju miasta, Rada uhylała jednogłośnie nadać bytemu radnemu i b. posłowi p. Bonifacemu Bałdykowi tytuł honorowego obywatela miasta Żor. Po zatwierdzeniu szereg drobniejszych spraw posiedzenie zamknięto.

Z Tarnogórskiego

O ZDOBIENIE BALKONÓW I OKIEN

(T) Magistrat tarnogórski czyni wysiłki w kierunku estetycznego wyglądu miasta. Niestety wielu obywateli nie przyczynia się w niczym do upiększania miasta, mimo że mają odpowiednie urządzenia na balkonach i oknach, jak sikrzynki na kwiaty, których jednak nie sadzą.

Z Bielskiego

POLICJA POSZUKUJE CYGANA

(B) Policja z Dziedzic poszukuje cygana Alojzego Ferko, lat 17 z Zabrzega, który pod nieobecność domowników Franciszka P z Dziedzic, skradł z niezamkniętego mieszkania przeszło 100 zł. po czym zbiegł w niewiadomym kierunku.

Z Cieszyńskiego

Z DYREKCJI PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM IM. A. OSUCHOWSKIEGO W CIESZYNIE

(C) Zawładamiam się absolwentów i absolwentki hut Zakładu którzy mają zamiar wpiąć się z nowym rokiem szkolnym do Państw. Pedagogium w Katowicach, aby zgłosili się w godzinach urzędowych do Dyrekcji celem podania koniecznych oświadczeń i udzielenia im potrzebnych informacji.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Stadion Chorzów

W sobotę rozpoczęły się w Katowicach na boisku Miejskiego Komitetu WF i PW lekkoatletyczne mistrzostwa Śląska panów i pań. Na starcie stanęło 80 zawodników i zawodniczek. Wyniki pierwszego dnia zawodów są następujące:

Panowie:

Bieg 110 m. przez płotki: 1) Sneider (Pogoń) 16,2 sek., 2) Chmiel I (KPW) 17,8 sek., 3) Kuchta (Sokół Czeladź). Na drugim miejscu przybiegł właściwie Dyka (Sokół Krywałd), jednak za wywrócenie 4 płotków został zdyskwalifikowany.

400 m. Krawczyk (Stadion) 52,8 sek., 2) Miozga (KPW) 53,7 sek., 3) Porażka (Stadion) 53,9. Bieg ten należał do najładniejszych konkurencji zawodów. Pierwsi trzej zawodnicy stoczyli na finiszu zaciętą walkę.

100 m.: Po dwu przedbiegach odbył się finał, który przyniósł niespodziewanie zwycięstwo zawodnikowi „Sokoła” z Czułowa Woli, który pokonał Dykę. 1) Wala czas 11,5 sek., 2) Dyka czas 11,5 sek., 3) Mleczo (KPW) 11,6 sek., 4) Breslauer (Pogoń).

1500 m.: 1) Skolik (Pogoń) 4,11 min., 2) Orłowski 4,13,4 min., 3) Wilim (Pogoń) 4,15 min. Obok biegu na 400 m. była to najładniejsza konkurencja dnia. Przez cały czas prowadził Orłowski, dopiero w ostatnim okrążeniu na 300 m. przed metą Skolik przypuścił energiczny atak i w rezultacie odniósł zwycięstwo, zostawiając Orłowskiego za sobą o 10 metrów. Jest to już drugie zwycięstwo w tym roku młodego zawodnika Pogoni nad Orłowskim; tym samym dowiódł on, że jest obecnie najlepszym na Śląsku na tym dystansie, a osiągnięty czas wysuwa go na 5 miejsce wśród zawodników Polski.

10.000 m.: 1) Stokłosiński (Stadion) — 34,58, 2) Sitko (WKS Bielsko), 3) Grzesik (Stadion).

Skok w dal: 1) Chmiel II (Pogoń) 6,57 m., 2) Breslauer (Pogoń) 6,11, 3) Mucha — (Sokół Czeladź) 6,07,5 m.

Rzut kulą: Praski (ZS Katowice) 13,83 m., 2) Kocot 12,47, 3) Węglarczyk 12,04.

Rzut dyskiem: 1) Praski 41,31, 2) Stalmach 36,58, 3) Grabiński 36,21. Wynikiem tym ustalił Praski nowy rekord Śląska.

Sztafeta 4 razy 100 m.: 1) KPW 46,2 sek., 2) Pogoń 46,5, 3) Sokół Czułów.

Panie:

Bieg 60 m.: 1) Kielbasianka (ZS Katowice) 8,6 sek., 2) Orłowska 8,7 sek., 3) Kierominówna, 4) Biskupówna I.

Bieg 200 m.: 1) Orłowska 29,2, 2) Kierominówna 30,6 sek.

Skok w wyż: 1) Orzelówna 1,39,5 m., 2—4) Marmelówna, Biskupówna 1,35.

Skok w dal: 1) Kielbasianka (ZS) 4,63 m., 2) Zioliówna (Stadion) 4,44 m.

Rzut dyskiem: 1) Orzelówna 29,77 m., 2) Rakoczanka 25,51, 3) Żyłówna 25,49.

W niedzielę odbyły się dalsze konkurencje mistrzostw lekkoatletycznych Śląska. Nie obeszło się tutaj bez sensacji. Do nich tuteba przede wszystkim zaliczyć porażkę Stokłosińskiego, poniesioną w biegu na 5.000 m. z Kolendą z Sokoła Krywałd. Do przyjemnych niespodzianek należy niewątpliwie wynik Skolika, osiągnięty w biegu na 800 m. Po zwycięstwie tym Skolik dowiódł, że obecnie jest najlepszym „milerem” Śląska. Szczegółowe wyniki były następujące:

Panie:

100 m.: 1) Kałużówna 14 sek., 2) Kielbasianka 14 sek., 3) Kierominówna.

800 m.: 1) Strzelczykówna 2,51,2 min., 2) Geislerówna 2,53,4, 3) Izidorówna.

Sztafeta 4 razy 100 m.: 1) Stadion I — 58,2, 2) KPW 58,7, 3) Pogoń.

Sztafeta 4 razy 200 m.: 1) Stadion I — 2,01,2 min., 2) KPW, 3) Stadion II.

Rzut kulą: Sierańska (Pogoń) 9,14, 2) Dobrzańska, 3) Wydrowska.

Rzut oszczepem: 1) Żyłówna 25,83, 2) Orzelówna, 3) Kałużowa.

Panowie:

200 m. (finał): 1) Krawczyk (Stadion) — 23,8, 2) Wala (Sokół Czułów), 3) Mleczo (KPW).

800 m.: 1) Skolik (Pogoń) 2,02 min., 2) Miozga (KPW) 2,02,8, 3) Orłowski (KPW),

Skolik na 300 m. przed metą rozpoczął wspaniały finisz, dzięki któremu zapewnił sobie zwycięstwo.

5000 m.: Kolenda (Sokół Krywałd) — 16,22 min., 2) Stokłosiński, 3) Omasta (WKS Bielsko). Bieg ten odbywał się przy żywym udziale widzów i należał do najpiękniejszych konkurencji zawodów niedzielnych. Na 4 okrążeniu przed metą Kolenda szedł jeszcze równo ze Stokłosińskim i Kulejem. Finisz w przedostatniej rundzie zapewnił Kolendzie zwycięstwo i przewagę 15 m. — Stokłosiński nie potrafił nadrobić tej odległości a na mecie omal nie przegrał do Omasty, który wspaniałym finiszem wyszedł z końcowej pozycji na trzecie miejsce.

Sztafeta 4 razy 400 m. rozegrana była jako jeden z ostatnich punktów zawodów. Dzięki pięknemu biegowi Skolika prowa-

dził Pogoń aż do ostatniej zmiany, w której Stadion wyszedł na czoło, a dobry bieg znanego szermierza Sobika zapewnił tej drużynie zwycięstwo o 2 metry przed Pogonią. Pogoń mogła sobie wyrobić w pierwszych zmianach jeszcze większą przewagę gdyby nie kiepska zmiana pałeczki. Wynik sztafety: 1) Stadion I — 3,37,6, 2) Pogoń I — 3,37,8, 3) Sokół Krywałd — 3,45,6.

Skok o tyczce: 1) Sneider (Pogoń) — 3,65 m., 2) Mucha (Sokół Czeladź) 3,55 m.

Trójskok: 1) Chmiel I (KPW) 13,09, 2) Chmiel II (Pogoń) 12,50, 3) Dyka (Sokół Krywałd) 12,32.

Rzut oszczepem: 1) Dyka 52,17, 2) Żyłka 49,48, 3) Wiczorek 48,43.

Rzut młotem: 1) Węglarczyk 43,95, 2) Kocold 43,26, 3) Mikosz 32,26.

O puchar Pana Prezydenta R. P.

Okr. Śląski — Okr. Kielecki 4:0 (2:0)

SOSNOWIEC (tel.) — W dniu wczorajszym na boisku K. S. „Unia” w Sosnowcu odbył się mecz z cyklu rozgrywek piłkarskich o puchar Pana Prezydenta R. P. pomiędzy reprezentacjami okręgu śląskiego i kieleckiego. Mecz zakończył się po ciekawej grze łatwym zwycięstwem reprezentacji Śląska 4:0 (2:0).

Drużyna Śląska miała przez cały czas meczu przygniatającą przewagę, a w pierwszej połowie meczu sprawiał wrażenie treningu na jedną bramkę. Tylko dobrej grze

swego bramkarza może reprezentacja kielecka zawdzięczać, że nie przegrała w stosunku znacznie wyższym.

W pierwszej połowie bramki strzelili: Cebula w 13 min. i Stachulski w 33 min.; po przerwie w 7 min. podwyższył wynik God, a w 27 min. Szolc ustalił wynik meczu. Śląsk wystąpił w następującym składzie: Kwoka, Michalski, Krawiec, Bulla, Piec II, Waluś, Szolc, God, Cebula, Stanowski i Stachelski. Sędziował p. Sommerstein z Warszawy. Publiczności 2.500.

Ostatnie chwile przed meczem Polska — Szwecja

W niedzielę wieczorem po meczu Kraków — Berlin kapitan związkowy PZPN ustalił ostateczny skład reprezentacji Polski na mecz ze Szwedami. Jak wiadomo nie zostali jeszcze wyznaczeni bocznym pomocnikom i bramkarz. W związku z przebudową całego Stadionu Wojska Polskiego, na którego terenie odbędzie się mecz do

każdego biletu dodany zostaje bezpłatnie plan sytuacyjny stadionu z podaniem bloków i numerów na miejscach siedzących. Publiczność proszona jest w interesie ogólnego porządku o trzymania się instrukcji wyszczególnionych w tym planie.

Schmelling w ogóle nie jest brany pod uwagę

Zwycięzca meczu Braddock — Louis walczyć będzie z Anglikiem Farr-em.

Słynny menażer bokserki Jacobs oświadczył dziennikarzom amerykańskim, że zwycięzca meczu Braddock — Louis walczyć będzie z mistrzem brytyjskiego imperium Tomy Farr'em. Dopiero zwycięzca tego drugiego spotkania ewentualnie spotka się o mistrzostwo świata ze

Schmellingiem. Z tego wynikałoby że Schmelling obecnie w ogóle nie jest brany pod uwagę przy rozgrywaniu meczów o mistrzostwo świata wszystkich wag Kandydatura Niemca była by aktualna dopiero za rok.

Szabo bije lekkoatletów fińskich w Helsingforsie

Omegdań odbyły się w Helsingforsie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Węgry Szabo. Największe zainteresowanie wywołał bieg na 3000 mtr. Zwyciężył niespodziewanie Węgier w doskonałym czasie 8:27,2 sek. przed Finem Maeki — 8:28,7 i drugim Finem Sankama 8:29,1. Salmijnen zajął dopiero 5-te

miejsce w czasie 8:31,4. W skoku wwyż zwyciężył Peraesalo 1,95 mtr. przed Kotkas'em 1,90 mtr. Rzut kulą wygrał Baerlund 15,37 przed Węgrem Daranyi 15,10. Rzut młotem przyniósł zwycięstwo Hannu doskonałym wynikiem 50,79 mtr.

Hebda i Tarłowski w finale mistrzostw tenisowych Polski

Na mistrzostwach tenisowych Polski w Krakowie odbyły się półfinały. Zawody rozegrano tylko przed południem, gdyż po południu ulewa nie pozwoliła na rozegranie dalszych spotkań.

Największą sensacją sobotnich zawodów była porażka Tłoczyńskiego w spotkaniu z Hebda 3:6, 1:6, 6:4, 6:3, 2:6. Hebda wygrał łatwo dwa pierwsze sety, przegrał z równą łatwością następne dwa sety, aby wygrać zdecydowanie końcowego seta i mecz. Naogół Hebda był lepszy potrafił narzucić Tłoczyńskiemu system gry z głębi kortu, bardziej mu odpowiadający. Tłoczyński grał poza tym bardziej nerwowo od

swego przeciwnika. Drugi półfinał pomiędzy Tarłowskim a Spychałą zakończył się zwycięstwem Tarłowskiego 6:3, 6:3, 6:4.

W półfinale pań Głowacka wyeliminowała Rudowską 2:6, 7:5, 6:4.

Łuniewska wygrała z Matuszewska 7:5, 6:2. W grze podwójnej pań para Bratek — Tarłowski wyeliminowała parę Warminski — Spychałę 6:0, 5:7, 6:8, 6:4, 6:3.

W grze podwójnej pań w drugim półfinale para Gajdzianka — Stefanówna wygrała z parą Neumannówna — Pinkelsfeldowa 4:6, 6:4, 7:5.

W turnieju juniorów w półfinałowych Strze-

Kraków — Berlin 1:3 (1:1)

Rozegrany w Krakowie mecz między-miastowy pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Berlina zakończył się zwycięstwem drużyny niemieckiej.

Schalke 04 mistrzem piłkarskim Rzeszy

W Berlinie na stadionie olimpijskim w obecności 100 tys. widzów odbył się finałowy mecz o mistrzostwo Rzeszy pomiędzy drużynami Schalke 04 i IFC Nürnberg. — Zwycięstwo odniosła drużyna Schalke w stosunku 2:0 (1:0).

Spotkania towarzyskie

T. S. Szopienice — 22 Mała Dąbrówka 11:2 (6:1).

Bezapelacyjne zwycięstwo drużyny szopienickiej nad słabo grającą drużyną Małej Dąbrówki. Strzelcami bramek u zwycięzców byli Ziaja 4 Berger i Pajak II po 3 oraz Konieczko.

Słowian Katowice — 06 Mysłowice 2:1 (1:0).

Drużyna Słowianu miała ciężką przeprawę z wicemistrzem klas A grupy I. zwycięstwo przypadło jej po wyrównanej naogół grze. — Bramki dla Słowian strzelili Chlebek i Musiał. K. S. 27 Orzegów — Polic. K. S. Katow. 4:6 (4:4).

EKS. — Hakoach Bielsko 5:0

Na pływalni na Bugłowiznie w Katowicach odbył się mecz waterpoolowy o mistrzostwo Polski, który zakończył się zwycięstwem katowiczian.

Transmisja meczu Polska — Szwecja

Polskie Radio postanowiło transmitować fragment meczu piłkarskiego Polska — Szwecja o godz. 19.40.

RAID AUTOMOBILOWY I MOTOCYKLOWY NA WOŁYN

Klub motorowy Związku Strzeleckiego we Lwowie organizuje raid samochodowy i motocyklowy na Wołyn. Celem raidu jest osiągnięcie jak największej regularności jazdy, wyrobienie tężyzny sportowej oraz propaganda motoryzacji na Kresach Wschodnich. Raid odbędzie się w dniach 27, 28 i 29 bm. i przejdzie przez Złoczów, Brody, Dubno, Równe, Luck, Dubno, Krzemieniec, Zbaraż, Tarnopol do Lwowa. Długość trasy wynosi 580 km. Strona sportowa raidu została pięknie połączona z celami krajoznawczymi, gdyż zawodnicy będą mieć możliwość zwiedzenia zanków w Podhorcach, Zbarażu, na Wołyniu, oraz liceum Krzemienieckiego. Zgłoszenia do raidu przyjmuje sekretariat Klubu Motorowego Związku Strzeleckiego we Lwowie, ul. Niemcewicza 48 do dnia 23-go czerwca.

DRUŻYNA FRANCUSKO-WŁOSKA NA WYŚCIGU DOOKOŁA POLSKI

Do międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Polski zgłosiła się kombinowana drużyna francusko-włoska w składzie: Clemens, Robillard (Francuzi) i dwaj Włosi, których nazwiska na razie nie są znane.

Komu leży na sercu los naszych braci na Śląsku Zaolzańskim, niech wpłaci składkę lub ofiarę na konto „Śląskiego Komitetu Opieki Kulturalnej nad Polakami w Czechosłowacji” w P. K. O. Nr 300.904.

Ameryka zaniepokojona falą strajków

WASZYNGTON. Deputowany stronnictwa republikańskiego Thomas uzasadniał na piątkowym posiedzeniu Izby reprezentantów, że przywódca skrajnych związków zawodowych Lewis, stanowi najgroźniejsze niebezpieczeństwo dla amerykańskiej demokracji.

Po za nim i skrajnymi związkami stoją Sowiety, dążące systematycznie do opanowania i zniszczenia amerykańskiego kapitału i przemysłu.

Nieprzerwany cykl krwawych strajków i rozruchów mas robotniczych, to wschodzący posiew rewolucyjny i jeśli w krótkim czasie nie będą zastosowane środki zaradcze, to groźba Lewisa, iż pewnego dnia na Białym Domu w Waszyngtonie powiewać będzie czerwony sztandar, stanie się rzeczywistością.

W piątek wygłosił też przemówienie w Napanoch w stanie Nowy Jork, przywódca komunistów Browder, który w ubiegłym roku kandydował na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Browder oświadczył, że związki zawodowe Lewisa to przednia straż amerykańskiej Farmer-Labour-Party, która nieba-

wem powstanie w Ameryce za przykładem Frontu Ludowego we Francji.

O tym myśli każdy komunista w Sta-

nach, przygotowując organizację tej partii na razie w ramach „komitetu organizacji przemysłu“, kierowanego przez Lewisa.

Zastrzelony kulą dum-dum

PRZEMYSŁ. Dopiero obecnie nadchodzi z Trzciańca sensacyjne szczegóły krwawego mord, dokonanego przed trzema dniami przez nieznanych nazaję sprawców na osobie bp. Naftalego Rigla. Jak się okazuje, zbrodnia dokonana została około godziny dziesiątej w nocy. Krwawego wieczora przyszedł do mieszkania Ringla jakiś wieśniak po pieniądze za dostarczone drzewo. Ringel wypłacił wieśniakowi zadana gotówkę a następnie poczesował go pa-

pierosą od Ringla, padł przez okno strzałą którą ugodził kupca, w serce. Jak się okazało, w czasie sekcji, strzał dany był z karabinu typu wojskowego, przy czym zbrodniarz użył kuli t zw. dum-dum. Po strzale Ringel zwał się na łóżko na śpiące małe dziecko którego on nie przywdział cieżarem swego ciała. Policja dokonała kilku aresztowań. Najprawdopodobniej sprawca znajduje się wśród aresztowanych. Ringel oświadczył żonę i dwoje dzieci

Bezpłatne rozdawnictwo leków najuboższym

WARSZAWA. Ministerstwo opieki społecznej przygotowuje szeroko zakrojona akcję bezpłatnego rozdawnictwa leków i środków opatrunkowych dla najuboższej ludności i bezrobotnych, będących pod opieką higieniczno-lekarską ośrodków zdrowia i przychodni społecznych. Chodzi tu o umożliwienie leczenia chorych bezrobotnych i najuboższych, którzy nie mogą kupować lekarstw ani otrzymać ich z ubezpieczalni społecznej. Bezpłatne rozdawnictwo lekarstw wiąże się z ogólną akcją Ministerstwa opieki społecznej, zmierzającej do podniesienia zdrowotności najsłabszych warstw ludności. Urzędy wojewódzkie i lekarze powin-

nowi w całym Państwie przygotowują obecnie dane, dotyczące zapotrzebowania na leki w różnych okolicach kraju i ilości osób, które powinny otrzymywać leki bezpłatnie. Leki będą rozdawane bezpośrednio do poszczególnych ośrodków zdrowia i przychodni społecznych w takiej formie, aby mogły być wydawane chorym bez potrzeby przepakowywania. Ogólna wartość lekarstw i środków opatrunkowych przeznaczonych w bieżącym roku do bezpłatnego rozdawnictwa, wynosi około 950 000 złotych. Spis leków, przeznaczonych do rozdawnictwa, obejmuje 42 rodzaje środków leczniczych, w tym tranu dla dzieci 300 000.

LOT SZYBOWCA Z WROCŁAWIA DO WARSZAWY.

WARSZAWA. W piątek o godz. 14.25 wylądował na Okęciu lotnik niemiecki Fryderyk Auferman, który wystartował z Wrocławia o godz. 11.45 na motoszybowcu typu „Gruenerau“ z motorem 2-cyl. typu „Baby“. Przestrzeń między Wrocławiem a Warszawą przeleciał lotnik w jednej czwartej lotem szybowym a dalsze etapy przeleciał przy pomocy motoru na północ. Przelot ten jest międzynarodowym rekordem w tej klasie szybowców.

ROZWIĄZANIE DWÓCH KARTELI

Minister przemysłu i handlu orzeczeniem z dnia 19 bm. rozwiązał dwa kartele w przemyśle chemicznym, a mianowicie kartel producentów dwuchromianów potasu i sodu oraz kartel producentów alunu chromowego. Wymienione kartele zostały rozwiązane jako gospodarczo szkodliwe i zagrażające interesom dobra publicznego.

EKSPORT WĘGLA

W pierwszej połowie czerwca rb. eksport węgla kamiennego w porównaniu z przeciętną za połowę maja wzrósł do 519 tys. ton. Wzrost wywozu nastąpił z obu rejonów eksportujących, przy czym z rejonu śląskiego wywieziono 441 tys. ton, czyli 74 tys. ton więcej, a z rejonu dąbrowskiego 78 tys. ton, czyli o 13 tys. ton więcej.

OBRADY FUNDUSZU PRACY

WARSZAWA (tel. wł.). W gmachu Funduszu Pracy odbyła się w dniu wczorajszym konferencja kierowników referatów wojewódzkich biur Funduszu Pracy. Przedmiotem obrad były sprawy rachunkowości, wykonania budżetów, przede wszystkim zaś usprawnienia poboru opłat na rzecz Funduszu Pracy. Zwrócono w pierwszym rzędzie uwagę na opłaty, wpływające najbardziej opornie, a więc opłaty od taniemi i zakładów pracy o charakterze przemysłowo-rolniczym. Na konferencji podnoszono przy tej sposobności konieczność życiowego egzekwowania należnych od tych zakładów sum.

RUNAŁ BALKON Z 8 LUDŹMI

LUBLIN. W czasie grania orkiestry ulicznej na podwórzu domu L. 40 przy ul. Lubartowskiej na balkonie II piętra zgromadziło się kilkanaście osób. Balkon nie wytrzymał ciężaru i z wielkim hukiem runął na bruk.

4 osoby doznały ciężkich okaleczeń, a 4 odniosły lżejsze obrażenia. Ciężko rannych odwieziono do szpitala żydowskiego. Kamienica została poważnie uszkodzona.

ANGLIKOM ZABRAKŁO WĘGLA

Od szeregu tygodni w portach Gdynia i Gdańsk zanotowano duże ożywienie w dziedzinie bunkrowania statków, które specjalnie zjawiają do naszych portów w tym celu. Zjawisko to stoi w związku z brakiem węgla w Anglii.

Wiele statków, które zazwyczaj bunkrowały w portach angielskich przybyszą obecnie do portów polskich.

W gdyńskich kołach portowych przypuszczają, że ożywienie w tej dziedzinie potrwa jeszcze dłuższy czas, gdyż angielskie kopalnie nie przyniosły jeszcze przygotować się do wydawniejszego zwiększenia wydobycia węgla.

Groźba nowych strajków i lokautów we Francji

PARYŻ. Przyszły tydzień przyniesie we Francji kilka trudnych konfliktów społecznych, celem zażegnania których czynnik rządowy podjęły już energiczne kroki. Pierwszy z tych konfliktów dotyczy przemysłu budowlanego, w którym związki zawodowe ogłosiły na poniedziałek na pół dnia strajk demonstracyjny, w odpowiedzi na co przedsiębiorcy zapowiedzieli zawieszenie pracy we wszystkich zakładach na cały dzień wtorkowy. Drugi konflikt istnieje w przemyśle hotelowym i restauracyjnym, gdzie pracownicy, niezadowoleni z opóźnieniem decyzji ogłoszenia dekretów w sprawie 40-godzinnego ty-

godnia pracy, zapowiedzieli, że rozpoczynają strajk, jeśli odnośny dekret do środy przyszłego tygodnia nie zostanie ogłoszony w dzienniku urzędowym. Sprawa uregulowania zagadnienia 40-godzinnego tygodnia pracy w przemyśle hotelowym napotyka na duże sprzeciw ze strony właścicieli hoteli i restauracji, którzy w razie zrealizowania zapowiedzi rządowych grożą ze swej strony zamknięciem zakładów. Prawdopodobnie jednak rząd, aby zapobiec strajkowi pracowników, dekret o 40-godzinnym tygodniu pracy z niewielkimi zmianami ogłosi już na początku przyszłego tygodnia.

po zdrowie i wypoczynek

* NIEMIRÓW-ZDRÓJ *

TANI SEZON WIOSENNY OD 1 V. DO 19 VI

Zakłady Budowy Maszyn
Huta Zgoda Świętochłowice 2
poszukują do robót precyzyjnych

kilku tokarzy

z praktyką tylko w pierwszorzędnym fabrykach maszyn. (8338)

Poważna firma branży spożywczej poszukuje na

stanowisko zaufane

doświadczonego kupca w wieku nie niżej 30, lecz nie wyżej 40 lat. Kandydaci z wyższym wykształceniem mają pierwszeństwo. Warunek: długoletnia praca zawodowa. Zgłoszenia z podaniem warunków uprasza się skierować pod „K. 630/2“ do Agencji Reklamy Prasowej, Bydgoszcz Dworcowa 54. (7819)

KUPNA

Starą garderobę

meska kupuje lub zamieniam na bielskie materiały. Dzwonić! Katowice. Telefon 353-42 (8327)

SPRZEDAŻE

Samochód ciężarowy marki „Chevrolet“ sprzedawca w drodze przetargu w dniu 30 czerwca rb. o godz. 12 Lubliński Zakład dla Niepoprawnych Przestępców. (8323)

UZDROWISKA

Ustroń. Komfortowa willa „Uroczą“, przyjmuje gości z utrzymaniem w pobliżu las i rzeka. (8389)

Pamiętajcie o bezrobotnych!



Wtorek 22 czerwca.

KATOWICE. — Godz. 6.00 Audycja poranna. — 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 — 8.00 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.20 Życie kulturalne Śląska. 12.35 Balet (płyty). 13.00 Koncert żywych. 13.15—14.30 Muzyka rozrywkowa (płyty). 15.30 Płyty. 15.43 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata“ — audycja dla dzieci starszych. 16.20 Gabriel Faure: Sonata A-dur. 16.45 „Winniki — miasto tytoniu“ — felieton. 17.00 Koncert orkiestry P. R. 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd finansowo-gospodarczy. 18.15 „Piotr i Marynka“ — opowiadanie. 18.30 Płyty. 18.45 Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Spadek“ — skecz. 19.15 Recital fortepianowy. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka i taneczna. — W przerwie dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 „Przygoda Stasia“ — opowiadanie Bolesława Prusa. 22.00 Arie i pieśni. 22.20 Reinhold Glier: Kwartet smyczkowy A-dur op. 2. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy.

Poniedziałek 21 czerwca.

KATOWICE. Godz. 6.00 Audycja poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 do 8.00 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.20 Życie kulturalne Śląska. 12.25 Popularne melodie na instrumentach dętych. 12.40 Audycja poświęcona pracownikom instrumentów muzycznych. 13.00 Koncert żywych. 13.15 do 14.30 Płyty. 15.30 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego. 15.43 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Bajki“ dla dzieci. 16.15 Męski chór ukraiński. 16.45 Felieton. 17.00 Koncert solistów. 17.50 „Co się dzieje w naszym ogródeczku“ — pogadanka. 18.00 „Dziesięć minut w krawcowej“ — pogadanka. 18.15 Rosyjska muzyka symfoniczna (płyty). 18.45 Wiadomości sportowe. 18.50 Reportaż z targów gdynskich. 19.00 Audycja żołnierska. 19.40 Pogadanka sportowa. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja muzyczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja muzyczno-literacka. 21.45 Początek XI księgi „Pana Tadeusza“ Adama Mickiewicza. 21.55 Koncert wieczorny. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy.

Repertuary teatrów i kin

KINOTEATRY W KATOWICACH

od dnia 18 czerwca:

CAPITOL: „Zakochane kobiety“.
CASINO: „Kain i Abel“.
COLOSSEUM: „Orzeł leci do Chin“.
RIALTO: „Świecznik królewski“.
STYLOWY: „Ogród Allacha“ z M. Dietrich i „Ucieczka Tarzana“.
UNION: „Moja maleńka“.

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Czarujące oczy“ — RIALTO: „Pierwsza pieśń“.
CHORZÓW — APOLLO: „Cyryl na statku“ i „Król kobiet“ — ROXY: „Tredowata“ i „Lekkość“ — COLOSSEUM: „Syn admirała“ i „Czarownica z Sa-lem“ — DELTA: „Niezwyciężony Bill“ i „Mali bohaterowie“.
HAJDUKI W. — ŚLĄSKIE: „Fenne“, „Królowa dzungli“.
MIKOŁÓW — ADRIA: „W błasku słońca“, „Zapomniane twarze“.
MYSŁOWICE — CASINO: „W zamieci ognia i te-laza“, „Weź serce me“ — ODEON: „Kaprys pięknej pani“.
PIOTROWICE — Metropol: „Boccaccio“, „Porwane kobiety“.
RYBNIK — APOLLO: „Głos serca“ i „Dwoje z tłumem“ — HELIOS: „Pod twoim urokiem“ oraz „Legia zdrajców“.
SIEMIENOWICE — Kameralne: „Sam na sam“.
ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Daniel Boone i Kochana dziewczyna“ — COLOSSEUM: „Ramona“ i „Tygrys ludzcy“.
SZARLEJ — APOLLO: „Don Bosco“, „Salve Regina“ i P. A. T.

Komunikaty

Stowarzyszenie hodowców psów policyjnych oddział Bielsko

urządza 24 bm. w sali restauracji p. Szoli w Bielsku — Wgłęzie, walne zgromadzenie. Zarząd apeluje do wszystkich członków i sympatyków stowarzyszenia o liczne przybycie. O godz. 19.30 odbędzie się posiedzenie zarządu.

Z Cechu fryzjerskiego w Bielsku.

Cech Fryzjerów w Bielsku podaje do wiadomości, że walne zgromadzenie odbędzie się 24 bm. o godz. 19.30 w restauracji Zw. Polskich Samodzielnych Rzemieślników, Bielsko, Wgłęzie nr 6.

Zjazd inwalidów wojennych.

We wtorek, dnia 29 czerwca br. o godz. 11-tej w sali Sejmu Śl. odbędzie się XIII Okręgowy Zjazd Delegatów Związku Inwalidów Wojennych R. P.

Kurs kroju w Chorzowie.

W Zakładzie S. S. Miłosierdzia Chorzów I, ul. Powstańców nr 45, urządza się z dniem 2 lipca br. — kurs kroju. — Blizszych informacji udziela się oraz przyjmują codziennie rano od godz. 8—9 i popołudniu od 13—14.

BEZBOLESNE PORODY

W Moskwie odbywała się w tych dniach konferencja ginekologiczna, poświęcona porodowi bezbolesnemu, w której wzięło udział przeszło 100 lekarzy. Dyrektor leningradzkiego Instytutu ginekologicznego Capkin oznajmił, że w okręgu leningradzkim i Karelii przeprowadzono bezbolesny poród w 63.000 wypadkach, z czego w 80 proc. osiągnięto bezbolesność zupełną. Konferencja wysłuchała referatu profesora A. S. Malinowskiego z Moskwy o dodatnich wynikach używania hipnozy przy porodach.